

DZIENNIK ŁÓDZKI

CZY
TEL
NIK

Rok VIII Nr 95 (2411) Łódź niedziela 20 i poniedziałek 21 kwietnia 1952 r.

Podziękowanie
Prezydenta RP
Bolesława Bieruła
za życzenia z okazji
60 rocznicy urodzin

Wszystkim zakładom
pracy, jak również zrzesze-
nieniom, organizacjom, in-
stytucjom, uczelniom, szko-
lom — wszystkim obywa-
telom i towarzyszą, któ-
rzy nadesłali mi swoje ży-
czenia z okazji mego
60-lecia — składam tą dro-
gą najserdeczniejsze po-
dziękowanie.

BOLESŁAW BIERUŁA
Warszawa
dnia 19 kwietnia 1952 r.

Depesze gratulacyjne do Przewodniczącego KC PZPR Prezydenta RP Bolesława Bieruła

Z okazji Waszego sześćdziesięciolecia proszę Was, To-
warzysz Prezydencie, przyjąć moje serdeczne powinszo-
wania. Życzę Wam dobrego zdrowia i dalszych sukcesów
w Waszej działalności dla dobra narodu polskiego i nie-
wzruszonej przyjaźni między narodami naszych krajów.

N. SZWERNIK

Z okazji 60-lecia Waszych urodzin proszę przyjąć ser-
deczne gratulacje narodu chińskiego, rządu Chińskiej
Republiki Ludowej i moje własne.

Pod Waszym kierownictwem naród polski wśród ruin
i zniszczeń, spowodowanych przez hitlerowskich grabież-
ców, zbudował państwo, które z każdym dniem staje się
bardziej kwitnące, wolne i szczęśliwe. Sukcesy osiągnięte
przez naród polski w budowie społeczeństwa socjalistycz-
nego dobitnie świadczą o haniebnej klęsce agresorów,
a także o wielkiej niezwykłej sile obozu pokoju i de-
mokraty.

Życzę Wam jeszcze większych osiągnięć na polu bu-
downictwa socjalistycznego oraz w walce o pokój na ca-
łym świecie, jak również życzę Wam zdrowia i długich
lat życia.

PRZEWODNICZĄCY
CENTRALNEGO RZĄDU LUDOWEGO
CHIŃSKIEJ REPUBLIKI LUDOWEJ
MAO TSE-TUNG

W związku z 60-leciem Waszych urodzin ślę Wam,
Drogi Towarzyszu, me najgorętsze gratulacje i życzenia.
W imieniu rządu, narodu i moim własnym pozwólcie mi
wyrazić Wam i za Waszym pośrednictwem zaprzyjaźnio-
nemu narodowi polskiemu, głęboką wdzięczność za jego
poparcie i sympatię dla narodu koreańskiego, broniącego
honoru, wolności i niepodległości swojej Ojczyzny.

Życzę Wam, Drogi Towarzyszu, dobrego zdrowia i dłu-
gich lat życia dla dobra i szczęścia narodu polskiego

PREZES RADY MINISTRÓW
KOREAŃSKIEJ REPUBLIKI
LUDOWO-DEMOKRATYCZNEJ
KIM IR SEN

Szczęśliwy jestem, iż mogę z okazji 60-lecia Waszych
urodzin przesłać Wam w imieniu narodu i rządu Vietna-
mu oraz moim osobistym najlepsze życzenia zdrowia
i długich lat życia. Oby pod Waszym dalekowszonym
kierownictwem naród i rząd Rzeczypospolitej Polskiej
osiągał dalsze wielkie sukcesy w dziele budowy socjaliz-
mu i obrony pokoju na całym świecie. Łączę braterskie
pозdrowienia.

HO SZI MIN
PREZYDENT DEMOKRATYCZNEJ REPUBLIKI
VIETNAMU

DROGI TOWARZYSZU BIERUCIE!

Z okazji 60-tej rocznicy Waszych urodzin pozwólcie
przekazać Wam serdeczne pozdrowienia Komitetu Cen-
tralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji i moje
osobiste najlepsze życzenia. Dziś pod Waszym kierow-
nictwem Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, urzeczy-
wistniając marzenia i dążenia wielu pokoleń polskich
rewolucjonistów, buduje silną, niepodległą Polskę, kraj
szczęśliwego narodu, tworzącego nowe, socjalistyczne
życie.

Zapewniam Was, że partia nasza czynić będzie wszyst-
ko, by umacniać niewzruszoną przyjaźń narodu polskie-
go i narodów Czechosłowacji, by ramię przy ramieniu
ze Związkiem Radzieckim i w oparciu o jego ofiarną po-
moc zbudować w naszych krajach niezwykłą twier-
dzę pokoju i socjalizmu.

Z całego serca życzę Wam najlepszego zdrowia, byście
przez długie, długie lata prowadzili naród polski po dro-
dze socjalizmu ku szczęśliwej przyszłości.

KOMITET CENTRALNY
KOMUNISTYCZNEJ PARTII CZECHOSŁOWACJI
(—) KLEMENT GOTTFALD

Szanowny Towarzyszu Prezydencie! W dniu 60-lecia
Waszych urodzin ślę Wam w imieniu wszystkich pokój
miłujących Niemców i swoim własnym najserdeczniejsze
gratulacje.

Lud pracujący Niemiec śledzi z radością i podziwem
dumne osiągnięcia, jakie naród polski zdobywa pod Wa-
szym kierownictwem, a które znajdują wyraz w nowym,
wielkim i doniosłym dziele konstytucyjnym Waszego
państwa. Wasza niestrudzona praca na rzecz pogłębienia
przyjaźni między naszymi krajami i nieograniczone po-
parcie, otrzymywane przez naród niemiecki ze strony
rządu Rzeczypospolitej Polskiej i narodu polskiego w
walce o zjednoczone, pokój miłujące i demokratyczne
Niemcy, wywołują w naszym narodzie największe uzna-
nie i głęboką wdzięczność.

W granicy pokoju na Odrze i Nysie widzą wszyscy
pokój miłujący Niemcy podstawę dobrosąsiedzkich sto-
sunków między naszymi narodami. Ludność Niemieckiej
Republiki Demokratycznej oraz pokój miłujący ludzie
w całym Niemczech przeciwstawiają się wszelkiej próbie
podżegaczy wojennych mączenia przyjaźni między naszymi
narodami. Główną treścią ich narodowej walki będą wiel-
kie perspektywy, wskazane w nocie rządu radzieckiego
do mocarstw zachodnich o zawarciu traktatu pokojowe-
go z Niemcami i tym samym o zachowanie pokoju świa-
towego.

Życzę Wam, Towarzyszu Prezydencie, najlepszego
zdrowia i twórczych sił, jak również dalszych osiągnięć
w budowie szczęśliwego i pokojowego życia dla narodu
polskiego.

Proszę przyjąć wyrazy mego głębokiego poważania.
W. PIECK

Dzień urodzin Prezydenta Bieruła stał się wielką manifestacją uczuć ludu polskiego dla swego przywódcy

WARSZAWA. 18 KWIETNIA BR. — DZIEŃ 60 ROCZ-
NICY URODZIN PIERWSZEGO BUDOWNICZEGO POL-
SKI LUDOWEJ, PREZYDENTA BOLESŁAWA BIERUŁA,
STAŁ SIĘ PRAWDZIWYM ŚWIĘTEM CAŁEGO NARODU.
GORĄCE UCZUCIA MIŁOŚCI I PRZYWIĄZANIA DO
UKOCHANEGO PRZYWÓDCY NARODU POLSKIEGO
MANIFESTOWALI LUDZIE PRACY NA SETKACH URO-
CZYSTYCH ZEBRAŃ I MASÓWEK, NA KTÓRYCH POD-
SUMOWANO OSIĄGNIĘCIA UZYSKANE W WYNIKU ZO-
BOWIĄZAN REALIZOWANYCH KU CZCI DOSTOJNEGO
SOLENIANTA.

W zakładach pracy odbyły się zebra-
nia i masówki, na których załogi wysłuchały re-
feratów, poświęconych życiu i
walce ukochanego przywódcy
narodu polskiego Prezydenta
Bieruła, a jednocześnie pod-
sumowały swe osiągnięcia w
realizacji zobowiązań.

Inicjatorzy wielkiego ruchu
socjalistycznego współzawod-
nictwa zobowiązaniowego dla
uczczenia 60-tej rocznicy uro-
dzin Prezydenta Bolesława
Bieruła i święta międzynaro-
dowej solidarności klasy ro-
botniczej — 1 Maja — robot-

nicy Wrocławskiej Fabryki
Wagonów PaFaWag zamel-

dowali o zwycięskim wykonaniu swego czynu produkcyjnego. Dumny meldunek o wy-
konaniu ponadplanowej pro-
dukcji wartości 1.330 tys. zło-
tych, zamiast zadeklarowanej
1.250 tys. zł złożyła załoga
PaFaWagu w serdecznym liście
wyslanym do Prezydenta
w dniu Jego urodzin — 18 bm.

W dniu 60 rocznicy urodzin
Prezydenta Bieruła młodzież
całego kraju zmanifestowała
gorące uczucia miłości i przy-

wiązania do swego wielkiego
oplekuna, przyjaciela i nauczy-
ciela. We wszystkich szkołach
odbyły się uroczyste poranne
apele, na których młodzież wy-
słuchała referatu o życiu i
walce przywódcy narodu pol-
skiego. W przededniu roczni-
cy ulicami miast i miasteczek
przemaszerowały wielobarwne
capstrzyki młodzieży ze sztan-
dami, transparentami i sztur-
mówkami, manifestując na-
część Prezydenta.

Bolesław Bieruła

Partia klasy robotniczej kierowniczą siłą narodu

MOSKWA. W DNIU 18 BM. UKAZAŁ SIĘ NA LA-
MACH „PRAWDY” ARTYKUŁ PRZEWODNICZĄCEGO
KOMITETU CENTRALNEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ
PARTII ROBOTNICZEJ PT. „PARTIA KLASY ROBOTNI-
CZEJ — KIEROWNICZĄ SIŁĄ NARODU POLSKIEGO”.

nej klasy robotniczej i dzika
nienawiść klasowa do jedynego
wówczas w świecie pań-
stwa socjalistycznego — nie-
nawiść do ZSRR.

Dziś amerykańsko-angielscy
politykierzy dają jak najinten-
sywniej do zorganizowania
nowej agresji przeciwko wol-
nym narodom obozu demokra-
cji i socjalizmu, odbudowują
w swych agresywnych celach,
wbrew interesom wszystkich
narodów i wbrew interesom
narodu niemieckiego, neohit-
lerowski wehrmacht.

Klasowa nienawiść burżu-
azji polskiej, jej tępoty, ogra-
niczonosci i sprzedajności była
zrećnię wykorzystana przez
Hitlera, który bez skrupułów
wyprowadził w pole tych poli-
tykierów, gdy stali się bezuży-
teczni. Nie inaczej też postę-
pią w stosunku do swych
nędznych sługusów również
obecni amerykańscy protekto-
rzy zdrajców narodu polskie-
go. Nie przeszkadza to nik-
czemu rozbitek polskiej
burżuazji wysługiwać się za
nędzne ochłapy imperialistycz-
nym wywiadom. Stanowią
oni najbezwstydniejszą bodaj
część kadry agentów, szpie-
gów i dywersantów biorących
udział w akcji dywersyjnej
imperialistów przeciwko wol-
nym narodom obozu socjal-
istycznego. Właśnie na dywer-
syjną działalność tych wrogów.
(Dalszy ciąg na str. 2)

Życzenia w Belwederze

W 60 rocznicę urodzin Pre-
zydenta Bieruła odwiedzili Bel-
weder członkowie korpusu dy-
plomatycznego, oraz delegacje
organizacji politycznych i spo-
łecznych, robotników, chło-
pów, inteligencji, Wojska Pol-
skiego i młodzieży, które zło-
żyły życzenia z okazji urodzin.

Odświeżenie tablicy pamiątkowej w Lublinie

W Lublinie w ścianę domu
przy ul. Szerokiej 4 wmurowa-
na została tablica pamiątko-
wa. W suterenu tego domu za-
mieszkiwał Bolesław Bieruła w
latach od 1833 do 1912 r.

W uroczystości wzięły ud-
ział tysiączne rzesze miesz-
kańców Lublina.

DROGI TOWARZYSZU!

Z okazji sześćdziesiątej rocznicy Waszych urodzin
przyjmijcie najlepsze życzenia i serdeczne, braterskie
pозdrowienia Komitetu Centralnego Węgierskiej Partii
Pracujących, całego węgierskiego ludu pracującego i ode-
mnie osobiście. Odwieczna przyjaźń i solidarność ludu
pracującego Węgier i Polski pogłębiła się jeszcze bar-
dziej i uzyskała nową treść z chwilą, gdy okryty chwałą
Związek Radziecki wyzwolił nasze kraje. Dziś naród
polski i węgierski kroczą ramię przy ramieniu z wielkim
Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej,
budując socjalizm i broniąc pokoju przeciw imperia-
listycznym agresorom.

Polski lud pracujący, kierowany przez Polską Zjedno-
zoną Partię Robotniczą i przez Was, Drogi Towarzyszu,
odbudował w szybkim tempie swą ojczyznę, zniszczoną
przez wojnę i osiągnął wielkie sukcesy na drodze budow-
nictwa socjalistycznego. W dniu sześćdziesiątej rocznicy
Waszych urodzin życzymy Wam z całego serca. Drogi
Towarzyszu, wielu lat zdrowia i owocnej pracy dla dobra
bratniego narodu polskiego i dla obrony pokoju.

Z SERDECZNYM KOMUNISTYCZNYM
POZDROWIENIEM
MATYAS RAKOSI
GENERALNY SEKREJARZ
WĘGERSKIEJ PARTII PRACUJĄCYCH

Z akademii w Warszawie



Z okazji 60 rocznicy urodzin Prezydenta RP Bolesława Bieruła od-
była się w sali Państwowego Teatru Polskiego w Warszawie uro-
czysta akademія.

SAE — tel. Zygm. Wdowiński

Partia klasy robotniczej kierowniczą siłą narodu

(Dalszy ciąg ze str. 1)

wolnych narodów kongres USA nie krepował się uchwałić jawnie 100 milionów dolarów, depczą zwyczajem drażniących i kolonizatorów elementarne normy i zwyczajnie prawa międzynarodowego.

W świetle dzisiejszej postawy rozbitków polskiej burżuazji łatwiej jest ocenić ówczesną jej lokajską rolę wobec okupanta hitlerowskiego, jej wrogość wobec bohaterów zmagających się z armią radziecką, jak również obojętność wobec cierpień własnego narodu w okresie okupacji niemiecko-faszystowskiej. Nietrudno też zrozumieć dlaczego Polska Partia Robotnicza, działając w warunkach potwornego terrorku, zdobyła uznanie i poparcie polskich mas pracujących, stała się najgroźniejszą przeciwnikiem burżuazji i postrachem dla okupanta hitlerowskiego. Polskie masy pracujące, natchnione bojowymi czynami Polskiej Partii Robotniczej — wyczuły w niej instynktem klasowym jedynego i rzeczywistego przywódcę w walce o swe wyzwolenie narodowe i społeczne.

W tej walce polska klasa robotnicza, która od wielu lat przed wojną z podziwem i gorącą sympatią śledziła ogromne osiągnięcia budownictwa socjalistycznego w ZSRR, właśnie w okresie wojny i okupacji, w okresie straszliwej niedoli i cierpień spoglądała ku ZSRR z nadzieją i wiarą.

Bojowa droga PPR jest jeszcze jednym potwierdzeniem słuszności międzynarodowego znaczenia nauk Lenina i Stalina o zdobyciu przez proletariat i jego partię hegemonii i kierownictwa w walce mas ludowych.

II.

Padło pod kulami lub zamęczonych zostało w katowniach faszystowskich na jeźdźców niemało czołowych przywódców PPR, ale partia przetrwała i nie udało się ani gestapo i hitlerowskim, ani też goścącym w nią zdrańcziom skrytobójcom z obozu polskiej burżuazji zepchnąć jej choćby na chwilę z pola walki.

Był jednakże okres szczególnie niebezpieczny w życiu partii — w pierwszej połowie 1944 r. — kiedy jej ideologię i linię polityczną usiłowały wypaczyć elementy oportunistyczne, które przedostały się do szeregów kierowniczego aktywu partii.

Zwycięskie armie radzieckie zbliżyły się już w tym okresie ku ziemiom polskim. Zdrańcza postawa partii burżuazyjnych, których przywódcy usiłowali hamować w miarę swych sił walkę narodowo-wyzwoleńczą ludu polskiego, stawała się coraz bardziej widoczna dla szerokiego mas. Tym silniej więc wiązały one swe nadzieje z hasłami i wskazaniem PPR oraz z wyłonioną dzięki inicjatywie partii Krajową Radą Narodową — podziemną reprezentacją polityczną narodu polskiego. W skład Krajowej Rady Narodowej weszły również grupy polityczne ustosunkowane opozycyjnie do starych partii burżuazyjnych.

Stare partie burżuazyjne za głównego swego wroga uważały w tym okresie nie okupanta, lecz PPR i Krajową Radę Narodową. PPR demaskowała bezlitośnie zdradę obozu polskiej burżuazji, który w śmiertelnej trwodze, aby polski lud pracujący nie wyrwał mu z rąk władzy w chwili wyzwolenia — nie wahał się rozpętywać walki bratobójczej, organizując zarówno samodzielnie jak i wspólnie

z gestapo napady na oddziały partyzanckie Armii Ludowej, wydając do gestapo listy działaczy PPR, tworząc specjalne organizacje zbrojne w rodzaju osądzonego niedawno przez sąd polski „Startu”.

I oto w tym właśnie okresie oportunistyczna grupa Gomułki wysunęła tezę, że Krajowa Rada Narodowa nie zdoła przyciągnąć do siebie stronnictw burżuazyjnych. Bez tych stronnictw — według Gomułki i jego grupy — nie podobna było jakoby stworzyć frontu narodowego, zwyciężyć zaś wady przez masy pracujące uważali oni za nierealne. Skoro więc tak — twierdził Gomułkowy — to czy nie lepiej wyrzucić się Krajowej Radzie Narodowej i spróbować włączyć się niepostrzeżenie do ogólnego frontu partii burżuazyjnych, reprezentowanych przez tzw. Radę Jedności Narodowej, której cała działalność wyrażała się w sianiu nienawiści nie przeciwko hitlerowskiemu najeźdźcom, lecz przeciwko ZSRR i Polskiej Partii Robotniczej. Ta tchórzliwa i kapitulnicza postawa grupy Gomułki spotkała się z zdecydowanym potępieniem większości kierownictwa partyjnego. Z taką samą odprawą ze strony całej partii spotkała się druga wroga próba Gomułki, podjęta przez niego później, w 1948 r., gdy zdemaskowana została titowska klika jako agencja imperialistyczna w Jugosławii. Gomułka usiłował pościć w partii opozycyjno-nacjonalistyczne wahanie, co spowodowało usunięcie Gomułkowców z kierownictwa partii i zdemaskowanie ich rzeczywistej roli do końca.

Wysuwając w okresie wojny hasło frontu narodowego w walce z okupantem hitlerowskim — Polska Partia Robotnicza bynajmniej nie stawiała przed sobą zadania przyciągnięcia do tego frontu wszystkich partii burżuazyjnych, które nie tylko unikały walki z najeźdźcą hitlerowskim, ale zajmowały wobec tej walki dwulicową i obłudną postawę. Kierownictwa tych partii nie chciały i nie były zdolne do walki o wyzwolenie narodowe, gdyż bały się ludu i jego zwycięstwa bardziej niż okupanta.

Szczytem marzeń sprzedajnych klik burżuazyjnych było wręczgnięcie Polski do rydwanu imperializmu amerykańskiego i angielskiego i gorliwe wysługiwanie się bankierom amerykańskim w eksploatacji przez nich polskich bogactw narodowych, polskiej klasy robotniczej.

W tych warunkach tylko polska klasa robotnicza i jej partia mogły stać się niezawodnym ośrodkiem i hegemonem walki o narodowe i społeczne wyzwolenie Polski.

Grupa prawicowych oportunistów nie wierzyła w siły klasy robotniczej, w jej zdolność poprowadzenia za sobą podstawowych mas chłopstwa, pracującej inteligencji i drobnomieszczaństwa; przeceniała wpływ partii burżuazyjnych, traciła z oczu właściwą rewolucyjną perspektywę dalszego rozwoju walki klasowej. Dlatego też próbowała wypaczyć linię bojową partii i skapitulować przed burżuazją. Nic dziwnego, że w warunkach tak zaostrej walki klasowej grupa prawicowo-nacjonalistyczna Gomułki — Spychalskiego stawała się narzędziem wroglej dywersji, kanałem penetracji agencji imperialistycznych, jak o tym świadczą niezliczone procesy Tatarów i innych agentów imperialistycznych. Partia odparła i rozgromiła tę wroga robotę dzięki temu, że jej aktywny kierownik wskazywałami rewolucyjnej nauki marksizmu — leninizmu, że hartując się w bojach czerpała z doświadczeń bohaterów walki Partii Bolszewików przeciwko wszelkim wrogom narodu.

Partia, opierając się na klasie robotniczej, szukała i znała

dywała sojuszników w tych patriotycznych warstwach chłopstwa, inteligencji i drobnomieszczaństwa, które chciały uczestniczyć jak najaktywniej w walce o wyzwolenie kraju i widziały w ZSRR najpotężniejszego sprzymierzeńca oraz siłę zdolną pokonać po legę militarną hitlerizmu. Partia dała odpór wahanom i podszeptom oportunistycznym, ponieważ jej aktywny przywódca, zgodnie z zasadniczymi wytycznymi nauk towarzysza Stalina o konieczności bezlitośnej walki z oportunistami.

III.

Polska klasa robotnicza głęboko ceni i ceni postępowe tradycje i idee wyzwolenicze, w imię których walka i losy polskiego narodu spletały się w ciągu dziesiątków lat z wydarzeniami rewolucyjnymi na szerokiej arenie międzynarodowej, a w szczególności z walką postępowych i rewolucyjnych sił Rosji.

10-lecie Polskiej Partii Robotniczej zbiegło się z okresem dyskusji ogólnonarodowej nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Jest to jeden z najdonioślejszych momentów w życiu narodu polskiego. Znajduje to wyraz w przebiegu tej dyskusji, w ogromnym poruszeniu, jakie wzbudziła ona w polskich masach pracujących. Setki tysięcy listów, wypowiedzi, uwag robotników, chłopów, inteligentów, kobiet, młodzieży — oto wspaniały plon tej rzeczywistości ogólnonarodowej dyskusji. Masy pracujące nie tylko wypowiadają swą opinię słowami, ale i czynami produkcyjnymi: wzmożeniem wysiłku nad wykonaniem Planu 6-letniego — planu budowy fundamentów socjalizmu w Polsce.

Konstytucja jest widocznym dla polskich mas pracujących uwiecznieniem ich walk, które toczyły się w ciągu minionego dziesięciolecia pod przewodnictwem klasy robotniczej, pod kierownictwem jej partii. Konstytucja jest bilansem wielkich osiągnięć i przeobrażeń rewolucyjnych, które stały się punktem zwrotnym w historii narodu polskiego i otwały przed nim nieznaną nigdy przedtem perspektywę rozwoju.

We wstępie do projektu Konstytucji czytamy:

„Historyczne zwycięstwo Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich nad faszystwem wyzwoliło ziemię polską, umożliwiło polskiemu ludowi pracującemu zdobycie władzy i stworzyło warunki narodowego odrodzenia Polski w nowych, sprawiedliwych granicach... W wyniku rewolucyjnych walk i przemian obalona została władza kapitalistów i obszarników, utrwaliło się państwo demokracji ludowej, kształtuje się i umacnia nowy ustroj społeczny, odpowiadający interesom i dążeniom najszerzych mas ludowych...”

W art. 3 projektu Konstytucji jasno i wyraźnie określone zostały rola i zadania państwa demokracji ludowej w Polsce i jego funkcje. Funkcje te są analogiczne do funkcji państwa dyktatury proletariatu w ZSRR w pierwszym okresie jego rozwoju do likwidacji antagonizujących klas. Obecny ustroj społeczno-ekonomiczny w Polsce jest ustrojem przejściowym od kapitalizmu do socjalizmu.

W powyższych słowach projektu Konstytucji zawarty jest krótki, ale jasny i wymowny bilans rewolucyjnych przeobrażeń: od wyzwolenia narodu z najcięższej niewoli faszystowskiej do nowego ustroju społecznego, o który walczyli przez dziesiątki lat masy ludowe.

Przez 20 z górą lat istniało

— między pierwszą i drugą wojną światową — burżuazyjne państwo polskie, którym rządili kapitaliści i obszarnicy. Powstało to państwo dzięki rozbiciu przez Wielką Socjalistyczną Rewolucję Październikową carskiego systemu ucisku, powstało dzięki zwycięstwu ludu rosyjskiego, ale natychmiast stało się bazą wrogich sił imperialistycznych przeciwko temu ludowi. Było też gorzkim okresem rozczarowań, niedzy i niedoli dla polskich mas pracujących, okresem brutalnego i bezwzględniego ucisku ludności ukraińskiej i białoruskiej, która do stała się pod władzę polskiego państwa burżuazyjno-obszarniczego, było ośrodkiem grabieży ze strony imperialistycznych karteli i trustów. Państwo to nie przysporzyło sił narodowi, na odwrót — w ciągu tych dwudziestu lat nie polepszały się lecz pogarszały wcięż warunki bytu mas pracujących, na które spadał coraz ostrzejszy biczągnący reżim reakcyjny. Aż przyszła katastrofa nowej wojny i napaść hitlerowska, której polskie rządy kapitalistyczno-obszarnicze całą swoją polityką torowały drogę.

Taki był wynik, taki był po nury bilans rządów burżuazyjnych dla narodu polskiego. Lecz polskie masy pracujące, z komunistami na czele, walczyły nieustannie z faszystowską dyktaturą, hartowały się w tej walce i gromadziły doświadczenie, które pomogło im zrozumieć do końca, że rządy burżuazji i obszarnictwa — prowadzą niechybnie do nędzy i katastrofy narodowej.

W tym samym zaś czasie — między pierwszą i drugą wojną światową — istniało, walczyło i potężniało z roku na rok pierwsze w świecie państwo robotników i chłopów. Kraj Rad nie tylko odparł interwencje państw imperialistycznych, zdławił kontrrewolucję, zdruzgotął raz na zawsze tyranie, lecz również stworzył nowe warunki braterskie go współżycia narodów. Władza radziecka zniósła wszelkie formy ucisku i wyzysku człowieka przez człowieka, zlikwidowała klasy wyzyskujące, wyzwalała potężne siły twórcze narodu, zmieniła od podstaw bazę gospodarczą zacołanego przedtem kraju, oparła całą jego ekonomikę na zasadach gospodarki planowej, na produkcji technicznej, stworzyła wykwalifikowane i przodujące kulturalne kadry, przekształcała masy pracujące w świadomych, twórczych budowniczych nowego życia. To jedynie w świecie państwo socjalistyczne zdołało w ciągu krótkiego czasu stworzyć siły, które zdruzgotają największą w historii świata militarną machinę imperialistycznych agresorów faszystowskich, uwolnią z niewoli hitlerowskiej szereg narodów i dziś stoi na przodujących pozycjach w walce o pokój, przeciwko knowaniom imperialistycznych agresorów — walce, którą popiera olbrzymia większość ludzi na całym świecie.

Taki jest krótki — ale porównujący swą treścią — bilans zwycięstw nowego socjalistycznego państwa, którego wzór i przykład przenika dziś myśl i serca milionów ludzi pracy zarówno w Polsce, jak i we wszystkich krajach.

W walce o zbudowanie nowego życia Polska Zjednoczona Partia Robotnicza czerpała i czerpie siły i naukę z tej niewyczerpalnej skarbnicy zwycięskich doświadczeń w budownictwie socjalizmu. Polska klasa robotnicza analizuje dziś drogę swych walk w ciągu minionego dziesięciolecia pod kierownictwem partii, która doprowadziła do zjednoczenia rozbitego w ciągu dziesiątków lat ruchu robotniczego, stworzyła na podstawie marksizmu-leninizmu jednolitą partię

(Dalszy ciąg na str. 3)

Depesze gratulacyjne do Prezydenta RP Bolesława Bierutą nadesłane z okazji 60 rocznicy urodzin

Wielce Szanowny Towarzyszu Prezydencie! Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej ma zaszczyt wyrazić Wam w imieniu wszystkich pokój milujących Niemców najserdeczniejsze gratulacje z okazji 60-lecia Waszych urodzin.

Zyczymy Wam, prawdziwemu przyjacielowi narodu niemieckiego i jego Prezydenta Wilhelma Piecka, wiele lat pełnego zdrowia i twórczej siły do zwycięskiej kontynuacji wielkiego dzieła socjalistycznego budownictwa dla dobra Waszego narodu. Wasza nieustrudzona działalność o zachowanie pokoju i wzmocnienie przyjaznych stosunków między naszymi dwoma narodami zyskały Wam sympatię wszystkich Niemców, walczących o zjednoczenie Niemiec i rychłe zawarcie traktatu pokojowego.

Tysiącrotnie potwierdzone podczas Miesiąca Przyjaźni Niemiecko-Polskiej przez wszystkich pokój milujących Niemców, uznanie granicy przyjaźni na Odrze i Nysie stanowi podstawowy warunek dla zabezpieczenia pokoju w całej Europie. Dalsze zacieśnienie przyjaźni niemiecko-polskiej służy wzmocnieniu całego światowego obozu pokoju, do którego wybitnych przedstawicieli należycie Wy, Wielce Szanowny Towarzyszu Prezydencie, obozu pokoju, któremu przewodzi wielki Związek Radziecki.

OTTO GROTEWOHL
Prezes Rady Ministrów
Nemieckiej Republiki Demokratycznej

Się Wam, Szanowny Towarzyszu, me najszczerze gratulacje i najlepsze życzenia z okazji 60 rocznicy Waszych urodzin. Zyczę Wam, Szanowny Towarzyszu, długich lat życia i dalszych osiągnięć w Waszej owocnej pracy.

Przewodniczący Prezydium
Najwyższego Zgromadzenia Ludowego
Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej
KIM DU BON

DROGI TOWARZYSZU BIERUCIE,

Z okazji 60-lecia Waszych urodzin pozwólcie mi serdecznie pogratulować Wam oraz życzyć dobrego zdrowia i wielu sił do dalszej owocnej pracy dla dobra bratniego narodu polskiego, dla pogłębienia nierozrwalnego sojuszu, przyjaźni i współpracy z naszym wspólnym wyzwolicielem i potężnym obrońcą — Związkiem Radzieckim, dla dobra sprawy pokoju, demokracji i socjalizmu. Mocno ściskam Waszą dłoń.

Wasz
V. CZERWENKOW
Prezes Rady Ministrów
Bulgarskiej Republiki Ludowej

Proszę przyjąć, Towarzyszu Prezydencie, najserdeczniejsze gratulacje Prezydium Zgromadzenia Ludowego Bułgarskiej Republiki Ludowej i moje własne z okazji 60-lecia Waszych urodzin. Zyczę Wam długich lat życia i dobrego zdrowia, abyście mogli nadal wiernie służyć miłującemu wolność i bohaterstwu narodowi polskiemu, budującemu socjalizm w swym kraju w braterskiej przyjaźni z wielkim Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej oraz odważnie walczącemu przeciwko amerykańskiemu imperializmowi i podżegaczom do nowej wojny — o pokój, którego broni oboz pokoju na czele z Związkiem Radzieckim i wielkim Stalinem.

GEORGIJ DAMIANOW
Przewodniczący Prezydium Zgromadzenia Ludowego
Bułgarskiej Republiki Ludowej

Z okazji 60-lecia Waszych urodzin, przesyłam Wam najserdeczniejsze pozdrowienia w imieniu Prezydium Wielkiego Zgromadzenia Narodowego Rumuńskiej Republiki Ludowej i swoim własnym. Zyczę Wam zdrowia i długich lat życia w Waszej owocnej działalności na rzecz budowy socjalizmu i zwycięstwa sprawy pokoju.

PROF. DR K. I. PARHON
Przewodniczący Prezydium
Wielkiego Zgromadzenia Narodowego
Rumuńskiej Republiki Ludowej

W imieniu narodu węgierskiego i swoim własnym składam Wam, kierownikowi i wielkiemu synowi narodu polskiego, gorące życzenia szczęścia z okazji 60-lecia Waszych urodzin. Pod Waszym kierownictwem bohaterki naród polski osiągnął nieznanne w dotychczasowej swojej historii potężne sukcesy polityczne, gospodarcze i kulturalne, zadał ostateczny cios jawnym i ukrytym wrogom oraz umocnił niezłomną przyjaźń z wielkim Związkiem Radzieckim i budującymi socjalizm krajami demokracji ludowej, wraz z Węgierską Republiką Ludową.

Pod Waszym kierownictwem oraz pod przewodnictwem okrytego chwałą Związku Radzieckiego, Polska Ludowa stała się mocnym bastionem w obozie pokoju, zwycięsko krocząca ku socjalizmowi, ku promiennej przyszłości.

Z głębi serca życzymy Wam, Drogi Towarzyszu, pełni sił, zdrowia i długich lat życia, abyście długo jeszcze przewodzili bratniemu narodowi polskiemu w budowie socjalizmu i wspólnej sprawie obrony pokoju.

SANDOR RONAI
Przewodniczący Rady Prezydalnej
Węgierskiej Republiki Ludowej

W imieniu Prezydium Wielkiego Ludowego Huralu Mongolskiej Republiki Ludowej i swoim własnym przesyłam Wam, pełnemu chwały kierownikowi zaprzyjaźnionego narodu polskiego i nieustrudzonemu budowniczemu ludowo-demokratycznego państwa polskiego, najgorętsze pozdrowienia z okazji 60-lecia Waszych urodzin. Naród mongolski jest przekonany, że Wasze piękne życie i owocna działalność natchną bratni naród polski zapalem do dalszych, jeszcze wspanialszych osiągnięć w budowie socjalizmu w Waszym kraju i walce o wzmocnienie obozu pokoju, demokracji i socjalizmu, obozu — któremu przewodzi wielki Związek Radziecki.

G. BUMACENDE
Przewodniczący Prezydium
Wielkiego Ludowego Huralu
Mongolskiej Republiki Ludowej

PARTIA KLASY ROBOTNICZEJ KIEROWNICZĄ SIŁĄ NARODU

(Dokończenie ze str. 2)

robotniczą i zdobyła zaufanie mas pracujących.

W ciągu tych niewielu lat pod kierownictwem partii polskiego proletariatu w Polsce zbudowane zostało państwo demokracji ludowej, zlikwidowane zostały pozycje kapitalistyczne nie tylko w wielkim i średnim przemyśle, ale i w przeważającej części drobnej przemysłu oraz w handlu. Równocześnie uczyniono istotny krok naprzód w likwidacji dawnego zacofania gospodarczego, w technicznej rekonstrukcji przemysłu, w socjalistycznym uprzemysłowieniu kraju.

Klasa robotnicza Polskiej Rosnie w zdumiewająco szybkim tempie i liczy obecnie 5 i pół miliona, podczas gdy w końcu roku 1945 liczyła poniżej 2 milionów.

Klasa robotnicza przeciągnęła na swoją stronę olbrzymią większość chłopstwa pracującego, izolując coraz bardziej kulaków, konsekwentnie realizując politykę ograniczania i wypierania kulactwa. Coraz głębiej przenikają w masy chłopskie formy i metody gospodarki zespołowej.

Tworzy się nowa inteligencja, wyrosła z klasy robotniczej, z synów i córek robotniczych i chłopskich, a równocześnie pogłębia się zbliżenie starej inteligencji twórczej i technicznej do klasy robotniczej.

Coraz głębiej rozwija partia wśród aktywnego partyjnego i wśród mas pracujących swą pracę ideologiczną, propagandową i masowo-polityczną. Wśród setek tysięcy i milionów ludzi, zwłaszcza spośród młodzieży robotniczej i chłopskiej, spośród inteligencji wzrosło niezmiernie zainteresowanie dla książek, czasopism, odczytów i wykładów, które otwierają im bezcenne zdobycze wielkiej nauki marksistowsko-leninowskiej. Świadczy o tym rosnące nakłady książek, które w zakresie literatury marksistowsko-leninowskiej osiągnęły od powstania Polski Ludowej do końca roku ubiegłego 21.200 tysięcy egzemplarzy w tym dzieła Lenina i Stalina przeszło 14 milionów egz.

Wszystkie wyższe uczelnie, których liczba jest dziś trzykrotnie wyższa niż przed wojną, wprowadziły od roku katedry marksizmu-leninizmu w oparciu o kadry wykładowców szkolone przez instytut kształcenia kadr naukowych przy KC PZPR oraz przez centralne szkoły partyjne. Wszystkie organizacje partyjne prowadzą akcje masowego szkolenia członków partii w dziedzinie historii WKP(b) oraz polskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego.

Wśród badaczy naukowych, pisarzy i artystów występuje coraz wyraźniej zwrot w kierunku ścisłego powiązania swej działalności z walką mas pracujących o realizację i przekroczenie Planu 6-letniego, z zagadnieniami budowania nowego życia, w kierunku przeobrażenia postawy naszych działaczy i twórców w dziedzinie nauki i sztuki zasadami marksizmu-leninizmu.

PZPR ma niemałe sukcesy, ale zagrażałoby jej największe niebezpieczeństwo, gdyby na skutek swych osiągnięć wpadała w stan samozadowolenia, gdyby w jej szeregach zapanało samouspokojenie.

Walka klasowa bynajmniej nie słabnie, przeciwnie — zaostrza się. Wywiady imperialistyczne nasyłają agentów, szpiegów i dywersantów dla prowadzenia antypolskiej działalności. Wzmagają się również wroga, prowokacyjna propaganda przeciwko naszemu krajowi.

W tych warunkach staje się pilnym nakazem wszechstronne wzmoczenie czujności rewolucyjnej, zdecydowane usprawnienie całej partyjnej, organizacyjnej i masowej pracy politycznej, doskonałenie metod partyjnego kierownictwa, pogłębianie świadomości mas

pracujących, ich zaufania do partii, walka o ciągłe podnoszenie poziomu politycznego kadr partyjnych i państwowych, całej partii, zawsze pozostają dla nas drogowskazem słowa towarzysza Stalina:

„Niezbędne jest, żeby partia umiała w swojej pracy łączyć najwyższą pryncypialność (nie mieszać z sekciarstwem!) z maksimum wiary i kontaktu z masami (nie mieszać z „chwostyzmem!”), bez czego partia nie może nie tylko uczyć mas, ale również uczyć się od nich, nie tylko prowadzić mas i podnosić je do poziomu partii, ale również słuchać głosu mas i odgadywać ich palące potrzeby...”

„Niezbędne jest, aby partia nie ukrywała swoich błędów, żeby nie lekkała się krytyki, żeby umiała doskonalić i wychowywać swoje kadry na swoich własnych błędach...”

„Niezbędne jest, żeby partia systematycznie sprawiała wykonywanie swoich własnych uchwał i dyrektyw, bez czego istnieje ryzyko, że te ostatnie przekształcą się w czcze obietnice, mogące jedynie podważyć zaufanie do niej szerokich mas proletariackich...”

Te wskazania partia nasza będzie wytrwale wcielać w życie, prowadząc w swej codziennej pracy walkę zarówno z oportunistycznym jak z sekciarskim, zarówno z wszelkimi resztkami tendencji nacjonalistycznych, jak i z wszelkimi objawami kosmopolityzmu.

Bardzo wiele jest jeszcze do zrobienia w zakresie walki z balastem obcej ideologii i z próbami przenikania wrogiej ideologii, z próbami wypaczenia marksizmu. Olbrzymie znaczenie pod tym względem mają dla nas klasyczne prace towarzysza Stalina oraz wielkie osiągnięcia przodującej na ukł radzieckiej. Ta walka ideologiczna wraz ze zrastaniem się wysiłków starej i nowej inteligencji z wysiłkiem milionów mas w budownictwie socjalizmu niesłychanie wzbogaca naszą naukę i sztukę, dla której Polska Ludowa otworzyła olbrzymie, nieznane przedtem perspektywy rozwoju.

Najbardziej aktualnym i palącym zadaniem partii jest mobilizacja szeregów partyjnych i milionowych mas pracujących w celu jak najpomyślniejszej realizacji planowych zadań gospodarczych. Zadania pierwszych dwóch lat wielkiego sześcioletniego planu uprzedmiotowienia Polski zostały wykonane z nadwyżką. W roku ubiegłym produkcja przemysłowa Polski była już o 13 proc. wyższa od pierwotnie założonej na ten rok produkcji według Planu Sześcioletniego.

Plan na rok 1952 przewiduje wzrost produkcji o 22,3 proc. w porównaniu z rokiem 1951. Zgodnie z jedynie słusznym kursem na szybkość uprzedmiotowienia kraju produkcja dóbr wytwórczych wzrosnąć ma o 28,7 proc., zaś produkcja dóbr konsumcyjnych o 16,5 proc.

Zwycięska realizacja Planu III roku Sześciolatki wymaga mobilizacji wszystkich rezerw tkwiących w gospodarce narodowej, wymaga wytrwałej walki milionów robotników i pracowników, przodowników pracy i inżynierów o dalszy wzrost wydajności pracy, zdecydowanej walki z rozrzutnością i marnotrawstwem, walki o obniżenie kosztów własnych, o zastosowanie nowej techniki.

W oparciu o bezinteresowną gospodarczą pomoc radziecką, w oparciu o doświadczenia i przykład budownictwa socjalistycznego w ZSRR, partia nasza i władza ludowa spotęguje walkę o wzrost świadomości mas robotniczych, o poszanowanie własności socjalistycznej, o socjalistyczny stosunek do pracy.

* „Chwostyzm” — wleczenie się w ogonie zwycięzów nastrojów mas.

Rozwój rolnictwa pozostaje nadmiernie w tyle wobec tempa rozwoju produkcji przemysłowej. Dlatego też partia postawiła zadanie, aby wyłożona pracą osiągnąć szybszy niż dotąd wzrost produkcji rolnej. Wymaga to zwiększenia inwestycji w rolnictwie, dostarczenia rolnictwu większej liczby maszyn, traktorów, nawozów sztucznych itd. Wymaga to uporczywej walki o zwiększenie plonów z hektara, o pełne wykorzystanie doświadczeń agrobiologii radzieckiej.

Ale wymaga to równocześnie poważnego wzmocnienia pracy partii w kierunku dalszego rozwoju spółdzielczych form gospodarki chłopskiej, wymaga wielkiej i nieustannej pracy nad uświadomieniem masom chłopskim wyższości gospodarki zespołowej w rolnictwie, jak również nad rozpowszechnieniem wśród tych mas doświadczeń polskich spółdzielni produkcyjnych, które od dwóch lat zaczęły rozwijać się i mogą już wykazać się niemałymi osiągnięciami. Wezwania partii i jej akcja organizacyjna znalazły żywy odzwierciedlenie wśród szerokich mas małych i średniorolnych chłopów.

Partia nasza jest głęboko przekonana, że wielkie zadania budownictwa nowego życia w Polsce będą wykonane.

Wzmagaj się aktywność klasy robotniczej, mas chłopskich

i inteligencji pracującej wokół realizacji wielkich zadań Planu Sześcioletniego, który jest planem budowania ekonomicznych fundamentów socjalizmu w Polsce.

Przed rokiem Plenum KC PZPR wysunęło hasło szerokiego frontu narodowego w walce o pokój i Plan 6-letni. Znalazło ono zrozumienie i gorący odzew wśród robotników i pracowników umysłowych, wśród chłopów pracujących, wśród najszerzych kół inteligencji technicznej i twórczej, to znaczy poparł je cały naród. Naród polski jest dziś bowiem nowym narodem, narodem, który rośnie w siły, przeobraża się gospodarczo i kulturalnie, staje się w coraz to większej mierze narodem socjalistycznym.

Od kierownictwa w narodowym froncie walki o wyzwolenie narodowe do przodującej i kierowniczej roli w narodowym froncie walki o pokój i plan budownictwa socjalistycznego — taka jest droga rozwoju Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, która czerpie swą moc z niewyczerpanych sił bohaterskiej polskiej klasy robotniczej i narodu polskiego, uzbrojonych w genialną naukę Lenina — Stalina. Ręką dalszego pomysłowego rozwoju naszej partii jest jej nierozdzielna więź ze sławną partią Lenina i Stalina — Wszechzwiązkową Komunistyczną Partią (bolszewików).

„Składamy ślubowanie, że w walce o pokój kroczyc będziemy ramię przy ramieniu z narodem polskim”

Przemówienie premiera NRD Grotewohla z okazji 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta

BERLIN. MOMENTEM KULMINACYJNYM MIESIĄCA PRZYJAŃ NI NIEMIECKO-POLSKIEJ BYŁA UROCZYSTA AKADEMIA W BERLINIE DNIA 18 BM. URZĄDZONA Z OKAZJI 60 ROCZNICY URODZIN PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ BOLESŁAWA BIERUTA. PREMIER NIEMIECKIEJ REPUBLIKI DEMOKRATYCZNEJ OTTO GROTEWOHL WYGŁOSIŁ PRZEMÓWIENIE, W KTÓRYM OŚWIADCZYŁ:

W osobie Bolesława Bieruta czujemy wielkiego polskiego męża stanu, wodza polskiej klasy robotniczej oraz czołowego bojownika o pokój i o porozumienie między narodami.

W tej uroczystej chwili pozdrawiamy Bolesława Bieruta, a z naszymi życzeniami dla niego i dla narodu polskiego łączymy zapewnienie, że uczynimy wszystko, aby umocnić i pogłębić przyjaźń między narodami polskim i niemieckim. Konieczność mocnej przyjaźni między naszymi dwoma sąsiednimi narodami jest dziś bardziej oczywista niż kiedykolwiek — w obliczu wspólnej walki przeciwko planowanej wojnie amerykańskiej i ze względu na wspólne dzieło obrony po kraju w Europie.

Naród niemiecki musi zdać sobie sprawę, że między rewizjonistyczną polityką mocarstw zachodnich wobec granicy pokoju na Odrze i Nysie a ich polityką przygotowującą trzeciej wojny światowej zachodzi ścisły związek. Wszelki rewizjonizm w stosunku do granicy na Odrze i Nysie jest otwartą propagandą wojenną. Toteż jasne uznanie granicy na Odrze i Nysie za granicę pokoju między Niemcami a Polską stanowi rozstrzygającą broń w walce przeciwko przygotowaniom do nowej wojny. Zaproponowane w projekcie rządu ZSRR uregulowanie „praw terytorialnych na podstawie układu poczdamskiego stanowi rozwiązanie jedynie realne również dla narodu polskiego.

Niezdołność i zła wola zachodnich mocarstw okupacyjnych do przyznania narodowi niemieckemu traktatu pokojowego, przyręczonego mu już od lat, cała narodziła niemieckiemu oczywiste prawo ujęcia we własne ręce i ostatecznego uregulowania „praw przyszłych stosunków między naszym narodem a narodem polskim oraz kwestii granicznych między obu narodami — na podstawie wspólnych postanowień zwycięskich mocarstw, uchwalonych w Poczdamie.

Badając historię uchwał zwycięskich mocarstw w sprawie ustalenia granicy na Odrze i Nysie, stwierdzić należy ponad wszelką wątpliwość, że sygnatariusze układu poczdamskiego byli całkowicie zgodni w intencji, iż treść przyszłego traktatu pokojowego powinna być identyczna z tą treścią wspólnie zawartego układu, który z kolei sam był jedynie praktyczną realizacją uchwały powziętej wspólnie już dawniej w Jaltie.

Możemy dziś stwierdzić z zadowoleniem, że nie tylko w Niemieckiej Republice Demokratycznej, lecz również w Niemczech zachodnich miliony Niemców uznają wielką doniosłość przyjaźni niemiecko-polskiej i granicy na Odrze i Nysie jako granicy pokoju.

Możemy również stwierdzić, że poczyniliśmy wielkie postępy w rozwijaniu nieublaganej walki z rewizjonizmem podsycanym przez imperializm amerykański i z nagonką antypolską uprawianą przez odradzający się imperializm niemiecki. Naród niemiecki ma za sobą doświadczenia historyczne, jakich doznał podczas krucjaty przeciwko Wschodowi. Już raz dał się on zaprząć do rydwanu imperializmu niemieckiego rzekomo z powodu kwestii gdańskiej. Nie chce on więcej dać się wtrącić w trzecią wojnę światową z powodu nagonki przeciwko Polsce i przeciwko łączącej oba narody granicy pokoju.

KOŃCZĄC SWOJE PRZEMÓWIENIE

Zgodność, która przekracza granice...

Świątobliwy organ włoskiej chrześcijańskiej demokracji i tuba Watykanu, „Popolo”, ogłosił artykuł omawiający stanowisko stolicy apostolskiej wobec zachodnich granic Polski.

W ścisłej dyskrekcji powiemy, że mogła być sobie oszczędzić tego cnego trudu tuba watykańska: stanowisko to jest aż nadto dobrze znane. Zarówno w Polsce jak i w kołach neohitlerowskich w Niemczech zachodnich. Zgoła przecież niedawno — że pozwolimy sobie pominąć wcześniejsze, a wielce w tym względzie dobitne wypowiedzi samego Piusa XII (np. w liście do Episkopatu niemieckiego) — zgoła przecież niedawno organ odwetowców zachodnio-niemieckich „Die Stimme der Vertriebenen” z zachwytem cytował słowa nuncjusza apostolskiego przy „rządzie” w Bonn, arcybiskupa Muencha, iż

„wymuszona wędrówka milionów wysiedlonych Niemców jest największą zbrodnią naszych czasów”.

Tak raczył się wyrazić nuncjusz apostolski o akcie sprawiedliwości dziejowej, o przesiedleniu Niemców z Polski i Czechosłowacji.

Natomiast zagłada wielu milionów Polaków w Oświęcimiu i Buchenwaldach, nie była, rzecz jasna, ani największą, ani w ogóle zbrodnią (!), jak się tego trafnie domyślił arcybiskup Muench chociażby z błogosławieństwa papieskiego, przesłanego telegraficznie O-

swaldowi Pohlowi, organizatorowi hitlerowskich obozów śmierci.

Ale wróćmy do „Popolo” i posłuchajmy, jak ta miarodajna tuba stolicy apostolskiej określa stanowisko Watykanu w sprawie granic Polski:

„Stanowisko Watykanu — pisze „Popolo” — jest zgodne z odmową państw zachodnich uznania nienaruszalności granicy nad Odrą i Nysą...”

Przynajmniej szczerze, choć — powtarzamy — nie rewelacyjnie. My o tej zgodności stanowiska Watykanu z amerykańskimi wskrzesicielami wehrmachtu, z amerykańskimi współpracownikami Kruppa i Gunderiana, z amerykańskimi inspiratorami polakożerczej kampanii odwetowej — od dawna wiemy i we wdzięcznej to pamięci chowamy. Mimo wysiłków pewnych kół w Polsce, które czarne nazywają białym, a Watykan — „przyjacielem Polski”.

„Polacy — ciągnie tuba Watykanu — odgrzebali stare dzieje z okresu średniowiecza, kiedy te ziemie wchodziły w skład państwa polskiego za dynastią Piastów...”

...I kiedy, dodajmy, stolica apostolska robiła wszystko, aby te ziemie w skład państwa polskiego wchodzić przestały.

Ale się, o „Popolo”, czasy zmieniły, zmieniły!

Mineję średniowiecze, i minął wiek czarnych i brunatnych koszul, gdy Watykan na kazywał biskupom niemieckim składać przysięgę na wierność Adolfowi Hitlerowi, a polakożercza biskup gdański Splet, którego usunięcie z „państwa Danzig” po dziś dzień oplakuje „Rocznik pontyfikalny” na rok 1952, nakazywał we wrześniu 1939 roku modlić się za fuhrera, za jego waleczną armię oraz za jej „okręty i samoloty znajdujące się w podróży”. W siejącej śmierć i zniszczenie podróży nad Polską.

Dlatego też z całym należnym szacunkiem ośmielmy się stwierdzić, iż Watykan w swej, poza wszelkie granicice posuniętej zgodności z polityką bankierów amerykańskich i niemieckich — myli się zasadniczo i głęboko.

Jak tego dowodzą dobitnie dzieje nowożytne i najnowsze — Watykan uparcie stawał na siły przeszłości, na siły skazane przez historię. I czyni to nadal.

ŚLAW
(„Życie Warszawy”)

NIE PREMIER GROTEWOHL PO WIEDZIAŁ:

Cóż lepszego powiedzieć może my Prezydentowi Polski Ludowej Bolesławowi Bierutowi w 60 rocznicę jego urodzin, aniżeli złożone ślubowanie, że w walce o pokój kroczyc będziemy ramię przy ramieniu z narodem polskim, w niezachwianej pewności zwycięstwa słusznej sprawy pokoju, połączeni nierozdzielnie więzami przyjaźni i wzajemnej pomocy obu narodów, zjednoczeni w wielkim froncie pokoju pod przewodem jego wielkiego chorążego — Józefa Stalina.

Powódź w USA

50 zatopionych miast w rejonie Missouri

NOWY JORK. 19.4. KATASTROFALNA POWÓDZ W DORZECZU RZEK MISSISSIPPI I MISSOURI POZBAWIŁA DACHU NAD GŁOWĄ PRZESZŁO 120.000 MIESZKAŃCÓW 9 STANÓW. POD WODĄ ZNALAZŁO SIĘ 1.250.000 AKRÓW ZIEMI W SAMYM TYŁKÓ REJONIE MISSOURI ZATOPIONYCH ZOSTAŁO 50 MIAST. STRATY MATERIALNE OBLICZA NE SA NA PRZESZŁO 200 MILIONÓW DOLARÓW.

Tygodnik „National Guardian” podkreśla, że powodem powtarzających się każdego roku klęsk powodzi w dorzeczu wielkich rzek USA jest odmowa ze strony kongresu i rządu podjęcia kroków w celu regulacji rzek. W roku ubiegłym, wskutek powodzi w rejonie Mississipi, sami farmarzy ponieśli straty, sięgające

pół miliarda dolarów. W ciągu ostatnich kilku lat kongres systematycznie redukował wydatki budżetowe, przeznaczane na regulację rzek, pod pozorem rzekomych oszczędności.

Dziennik „Daily Worker” pisze, że za sumę wydatkowaną na wyprodukowanie jednej bomby atomowej lub na dwa wielkie pancerniki można by podjąć skuteczną walkę z groźną powodzią w rejonie rzeki Missouri, zapewnić ludności tego rejonu tanią energią elektryczną oraz uchronić ludzi od nieszczęść.

Uniwersytet Wrocławski im. Bolesława Bieruta

18 bm Uniwersytet Wrocławski przemianowany został na Uniwersytet im. Bolesława Bieruta.

Powołany do twórczej pracy dla nauki polskiej i kultury socjalistycznej — czytamy na płytcie pamiątkowej wmurowanej przy tej okazji — za drogowskaz przejmujemy historyczne Jego wskazania.”

Lubelska Fabryka Samochodów Ciężarowych otrzymała imię Bolesława Bieruta

Prezydent Bierut, odpowiadając na prośbę załogi FSC w Lublinie zgodził się na nazwanie fabryki — Jego imieniem. Załoga fabryki wyraziła pobocziarsku swe przywiązanie

i miłość do Prezydenta oddając przedterminowo do użytku w dniu 60 rocznicy Jego urodzin pięćsetny zmontowany w tym roku samochód ciężarowy.

Powszechny strajk protestacyjny w Japonii

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi z Tokio, że dnia 18 bm. rozpoczął się w Japonii powszechny strajk protestacyjny przeciwko projektowi ustawy o „zapobieżeniu działalności dywersyjnej”. Ustawa ta skierowana jest przeciwko ruchowi demokratycznemu w Japonii.

Przypada wam w udziale praca w przełomowym roku 6-letki

Apel ZG ZMP i Komandy Głównej „SP” z okazji rozpoczęcia turnusu letniego brygad „SP”

Z okazji rozpoczęcia prac turnusu letniego brygad „SP”, Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej i Komenda Główna Powszechnej Organizacji „Służba Polsce” wystosowały apel do junaczek i junaków, w którym czytamy m. in.:

Wam przypada w udziale praca w brygadach na wielkich budowach w najważniejszym, przełomowym, 3-cim roku Planu 6-letniego. „Junacy, Towarzysze ZMP-owcy, przodujcie w każdej dziedzinie życia i pracy. Na każdym kroku świećcie osobistym przykładem. Wyjaśniajcie kolegom prawdę o naszej Ojczyźnie — Polsce Ludowej, poręczajcie za sobą wszystkich do walki o jej szczęście i moc”. „Pracę swą — czytamy dalej w apelu — rozpoczynajcie w chwili, kiedy cała młodzież polska czyni przygotowania do

Deklaracja rządu NRD

Nadeszła decydująca chwila w walce o zjednoczenie Niemiec, o pokój i wolność

BERLIN. — RADA MINISTRÓW NIEMIECKIEJ REPUBLIKI DEMOKRATYCZNEJ NA POSIEDZENIU DNIA 17 KWIETNIA BR. OMAWIAŁA OBECNĄ NADZWYCZAJ POWAŻNĄ DLA NARODU NIEMIECKIEGO SYTUACJĘ I PRZYJĘŁA JEDNOMYŚLNIE DEKLARACJĘ, W KTÓREJ CZYTAMY M. IN.:

Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej oświadcza znów z całym naciskiem, że przeprowa-

dzenie wolnych wyborów ogólnoniemieckich uważa za możliwe i nieodzowne. Utworzenie dzięki wolnym wyborom ogólnoniemieckiego rządu demokratycznego, jako uczestnika rokowań w sprawie zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami, mogłoby już dawno nastąpić, gdyby rząd Adenauera nie uchylał się od wszelkiej możliwości porozumienia między Niemcami. Uznanie konieczności takich wyborów przez cztery mocarstwa okupacyjne, jak proponuje to rząd ZSRR, umożliwiłoby ich przeprowadzenie w jak najkrótszym terminie. Wiadomo, że partie Niemiec wschodnich i zachodnich, podobnie jak Izba Ludowa NRD i Bundestag boński, wypowiedziały się za wolnymi wyborami w całym Niemczech. A zatem przeprowadzenie takich wyborów jest całkowicie możliwe. W tym celu dojdzie do porozumienia między Niemcami w sprawie ogólnoniemieckiej ordynacji wyborczej i do usunięcia wszelkich przeszkód hamujących osiągnięcie takiego porozumienia.

Sprawa komisji ONZ dla Niemiec nie powinna przy tym stanowić przeszkody. Już od dawna stało się rzeczą oczywistą, że ta komisja ONZ została powołana nie dla przeprowadzenia wolnych wyborów ogólnoniemieckich, lecz

po to, aby przeszkodzić takim wyborom. Nawet koła kierownicze bońskich partii rządowych oświadczyły ostatnio, że taka ingerencja w sprawy wewnętrzne Niemiec jest postępowaniem nielegalnym, którego naród niemiecki nie może tolerować. Podjęcie natychmiastowych kroków w kierunku zjednoczenia naszej ojczyzny i zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami odpowiada postulatowi narodu niemieckiego, który domaga się sprawiedliwego traktowania. Kroki takie stanowią środek utrwalenia pokoju w Europie i wobec tego odpowiadają również pragnieniom wszystkich narodów mitujących pokój. Wykorzystując rozbieżności Niemiec i brak traktatu pokojowego z Niemcami agresywne siły obozu imperialistycznego, dążące do wojny, starają się przy pomocy „układu ogólnego”, służącego celom wojny i europejskiego paktu militarnego, wciągnąć Niemcy zachodnie do przygotowania nowej wojny światowej, a naród niemiecki do zbrodniczej wojny bratobójczej.

Naród niemiecki powinien wiedzieć, co musi uczynić: albo naród niemiecki zabierze głos i rozwine walkę o swe interesy narodowe, albo też ludność Niemiec zachodnich wpadnie w pułapkę, którą zgotowali jej imperialiści amerykańscy, przy czym jasne jest, że w tym wypadku przywrócenie „edności Niemiec nie będzie łatwą sprawą.

Nadeszła chwila czynu dla doprowadzenia do jedności Niemiec w warunkach pokoju i wolności. Patriotyczny ruch oporu w Niemczech zachodnich i demokratyczny ustrój państwowy w Niemieckiej Republice Demokratycznej muszą być silne i potężne, aby w pełnym uzbrojeniu przeciwstawić się podstępny planom wrogów Niemiec i udaremnić je.

Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej wyzywa wszystkich patriotów niemieckich, aby zjednoczyli się w walce o uratowanie narodu i o nowe życie w warunkach pokoju, wolności i dobrobytu.

Wzór sojuszu i przyjaźni

Przed siedmiu laty, w dniu 21 kwietnia 1945 roku, zawarty został układ o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej między Rzeczpospolitą Polską i Związkiem Radzieckim. Od siedmiu lat naród polski miłowymi krokami idzie naprzód, umacnia swe państwo i buduje podstawy socjalizmu. Zacieśnia się coraz bardziej węzeł sojuszu i przyjaźni narodu polskiego z narodami Związku Radzieckiego, sojuszu i przyjaźni, które stanowią soki żywotne naszej rosnącej ojczyzny.

Zwycięstwo „rosyjskiej klasy robotniczej w wielkim Październiku było zarazem zwycięstwem ludu polskiego: jeden z pierwszych dekretych władzy radzieckiej przekreślił zaborec traktaty carów i królów, którzy rozdali naszą ojczyznę. Rosło w moc potężne państwo radzieckie, które w drugiej wojnie światowej zadało klęskę faszystom, krusząc hitlerowskie kajdany skuwające Polskę, ratując naród polski od planowanej przez najeźdźców zagłady.

Armia Radziecka wyzwoliła Polskę. Żołnierze radzieccy naprawiali zniszczone mosty, tory kolejowe, linie telegraficzne, unieszkodliwiali hitlerowskie miny. Szły ze Związku Radzieckiego transporty węgla, ropy, benzyny, maki, mydła, soli dla wygłodzonej ludności Polski. Domki fińskie — dar ZSRR — daly pierwsze schronienie mieszkańcom Warszawy, którzy powracali na gruzach zburzonej bestialsko przez hitlerowców stolicy.

„Niechaj pamiętają ci wszyscy, którzy stąpają po ulicach odrodzonego miasta, niech przekazą przyszłym pokoleniom gorące uczucie czci i wdzięczności dla wielkiego inicjatora tej pomocy, przyjaciela Warszawy — Stalina” — powiedział Prezydent Bierut na I warszawskiej konferencji PZPR w lipcu 1949 roku. Pamiętajmy i przekazyemy...

Armia Radziecka wyzwoliła Polskę, Związek Radziecki pomaga nam ją budować. Układ z 21 kwietnia 1945 roku zagwarantował nam naszą niezależność państwową, stał się rękami naszej niepodległości i nienaruszalności naszych granic.

Suwerenna jest Polska, bo jedynym gospodarzem naszej ojczyzny jest lud polski, wspierany radą, pomocą i przykładem przez ludu Związku Radzieckiego. Nie pozwalamy w naszym kraju myszkować gieldziarzom nowojorskim, z pogardą odrzuciliśmy zatrutą przynętę „pomocy” marshallowskiej. Sami decydujemy o kierunku rozwoju naszego życia gospodarczego i społecznego, sami wyznaczamy swe zadania i perspektywy myślenia o obecnym i przyszłych pokoleniach.

Wierny przyjaciel i sojusznik — Związek Radziecki — pomaga nam w wykonaniu naszych planów. W pierwszych latach odyskanej niepodległości, gdy byliśmy w potrzebie — ZSRR pospieszył nam z pożyczką w złotych i dolarach na zakup niezbędnych towarów. Wielkie budowle Planu Sześcioletniego budowane są przy pomocy Związku Radzieckiego. ZSRR dostarcza nam urządzenia, dokumentację, surowców, maszyn, dzieli się z nami po bratersku swymi doświadczeniami, przysyła nam specjalistów, aby przekazali swe umiejętności naszym specjalistom, technikom, inżynierom.

Tak przekształcają się w żywą, codzienną treść paragrafy zawarte przez Polskę i ZSRR w Układzie o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy, którego siódma rocznica obchodzimy w dniu 21 kwietnia. Układ ten jest wzorem nowych stosunków między wolnymi narodami, stosunków nieznanymi w historii przeszłości i niemożliwych w dzisiejszej rzeczywistości świata kapitalistycznego.

„Jest naszą ambicją — powiedział Prezydent Bierut na uroczystej akademii w dniu 18 kwietnia 1952 r. — aby zapewnić obecemu i podrastającemu pokoleniu pełne napięcia i twórczych poszukiwań bogate życie w warunkach pracy pokojowej, oraz tej na nowych stosunkach między narodami, których wzór daje nam wielki Związek Radziecki”.

Ta szlachetna ambicja stała się dziś udziałem całego narodu polskiego, szerokiego i zaprzężonego z narodami Związku Radzieckiego.

Zezwolenie na przemiał pszenicy na mąkę 50 proc. w młynach gospodarczych

WARSZAWA, 19. 4. Z uwagi na to, że przeważająca liczba powiatów wywiązała się już z ustalonych planem na rok 1951-52 dostaw zbóż chlebowych, minister handlu wewnętrznego udzielił zezwolenia na dokonywanie przemianu pszenicy na mąkę 50 proc. w młynach gospodarczych.

Powrót Panczen Lamy do Tybetu

PEKIN, 19. 4. — Jak donosi Agencja Nowych Chin 26 lutego przybył z prowincji Czinghaj do Tybetu wspólnie ze swą żoną Panczen Lama, którego powitali przedstawiciele Dalej Lamy i lokalnego rządu.

Powrót Panczen Lamy i przedstawicieli wyższych instytucji duchownych i cywilnych, którzy przebywali w ciągu ostatnich 28 lat poza granicami Tybetu, stanowi znamienne wydarzenie, świadczące o zjednoczeniu narodu tybetańskiego oraz o jego zespoleniu z wszystkimi narodami Chin pod kierownictwem centralnego rządu ludowego Chińskiej Republiki Ludowej.

Odezwa Światowej Federacji Związków Zawodowych Przekształcajcie obchody 1-Majowe w potężną demonstrację woli mas pracujących

WIENIEN. — Z OKAZJI ŚWIĘTA 1-MAJA, ŚWIATOWA FEDERACJA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH WYDAŁA ODEZWĘ DO MAS PRACUJĄCYCH CAŁEGO ŚWIATA.

Dzień 1 Maja to międzynarodowy dzień jedności mas pracujących i zjednoczenia ludów całego świata. Przekształcajcie demonstracje 1-majowe we wszystkich krajach w potężną demonstrację woli mas pracujących. Ścisłej zwieryjcie swe szeregi, jednoczcie się, aby jeszcze silniej wyrazić tę wolę. Masy pracujące całego świata mają jedno wspólne pragnienie. Chcą one: nieustannego wzrostu swego poziomu życiowego, pokoju i oparcia go na sprawiedliwych i trwałych podstawach; natchmiastowego zakazu broni bakteriologicznej stosowanej przez amerykańskie siły zbrojne w Korei i Chinach, natchmiastowego potępienia zbrodniarzy wojennych odpowie-

działnych za te niekwestionowane zbrodnie, masy pracujące całego świata kategorycznie występują przeciwko reżimowi kolonialnemu i wszelkiemu uciskowi — podstawie systemu kolonialnego, chcą one wzajemnej pomocy i zgody między wszystkimi pracującymi i jedności wszystkich związków zawodowych świata, wypowiadają się one za pokojowym współistnieniem państw o różnych systemach politycznych, ekonomicznych i społecznych. Masy pracujące krajów kapitalistycznych, półkolonialnych i kolonialnych wzmagają swą walkę, zmierzając do osiągnięcia wspólnego celu. Walczą one o uwzględnienie swych codziennych potrzeb, potrzeb gospodarczych i żywotnych

przeciwko następstwom przygotowań wojennych, narzuconych im przez amerykańskich imperialistów i monopolistów, o obronę swych praw demokratycznych i związkowych,

walczą o niezależność narodową i likwidację reżimu kolonialnego.

We wszystkich tych krajach masy pracujące oczekują od związków zawodowych stałej pomocy w swej walce z nędzą i upośledzeniem socjalnym.

Masy pracujące w ZSRR, Chińskiej Republice Ludowej, krajach demokracji ludowej, w Niemieckiej Republice Demokratycznej, swą ofiarną pracą przyczyniają się do ekonomicznego i społecznego rozwoju swych krajów. Wspinali sukcesy osiągnęte przez te narody, które same decydują o swym losie, są ogromnym wkładem w dzieło utrwalenia pokoju na całym świecie. Ich stałe sukcesy w dziele społecznego i kulturalnego postępu dodają natchnienia masom pracującym całego świata. Masy pracujące całego świata! Wzmacniajcie i rozszerzajcie jedność w walce o zadośćuczynienie naszym ekonomicznym i społecznym postulatowi, w walce o obronę waszych praw związkowych! Demaskujcie i izolujcie rozbijaczy! Odważnie występujcie w obronie pokoju, któremu grozi niebezpieczeństwo! Żądajcie ukarania zbrodniarzy wojennych! Wzmacniajcie solidarność międzynarodową robotników, narodową i międzynarodową jedność klasy robotniczej!

Niech żyje Światowa Federacja Związków Zawodowych!

Niech żyje 1 Maja!

Mianowanie prezesa Centralnego Urzędu Geologii

WARSZAWA. Prezes Rady Ministrów mianował prof. Akademia Górniczo-Hutniczej ob. Andrzeja Bolewskiego prezesem Centralnego Urzędu Geologii.

Wzrosną plony

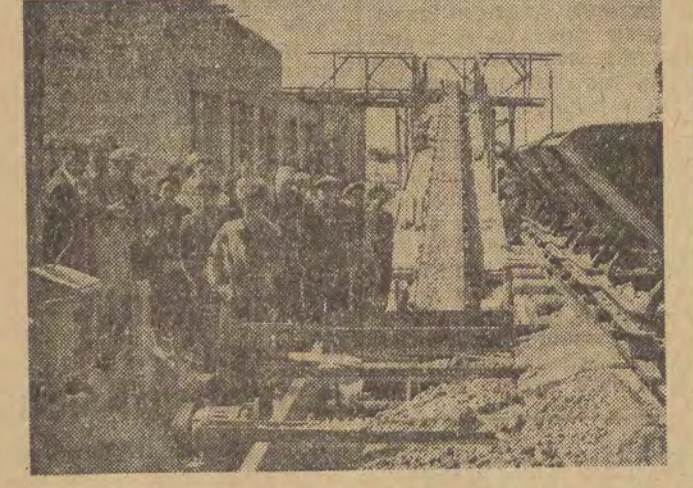
Artykuł 10 projektu nowej Konstytucji Polski Ludowej stwierdza: „Polska Rzeczpospolita Ludowa otacza opieką indywidualne gospodarstwa rolne pracujących chłopów i udziela im pomocy — w celu ochrony przed wyzyskiem kapitalistycznym, zwiększenia produkcji, podwyższenia poziomu rolniczo-technicznego oraz podniesienia ich dobrobytu”.



W dalszym ciągu tego artykułu zagwarantowane jest szczególne poparcie dla rolniczych spółdzielni produkcyjnych. Tak więc w projekcie Konstytucji znalazła odzwierciedlenie wszechstronna opieka, jaką rząd ludowy otacza rolników, zarówno z gospodarstw indywidualnych, jak i z uprawiających ziemię zespołowo. Opieka ta, zagwarantowana konstytucyjnie, otwiera też dalsze, wspaniałe perspektywy rozwoju naszego rolnictwa.

W zakresie pomocy państwo wejdzie dla zwiększenia produkcji rolnej obok ośrodków maszynowych, pomocy agrotechnicznej oraz dostaw nasion i sadzonek — najważniejszym czynnikiem, zezwalającym na planowanie i realizowanie lepszych urodzajów — są nawozy sztuczne, których wień nasza otrzymuje coraz więcej. Od pierwszych miesięcy wywołania władzy ludowej państwo stało sobie jako jedno z najbardziej pilnych zadań budowę zniszczonego w dużej mierze przemysłu chemicznego, produkującego nawozy azotowe i fosforowe. Przystąpiono do zakreślonej na szeroką skalę rozbudowy tego przemysłu. Powstają takie giganty, jak np. w Kędzierzynie. W rezultacie tej rozbudowy w roku 1955 nasze rolnictwo otrzyma 5 razy więcej nawozów sztucznych, niż przed wojną. O olbrzymim skoku naprzód w dziedzinie zaopatrzenia wsi w nawozy azotowe i fosforowe mówią cyfry naszej produkcji, wykazujące, jak bardzo wzrosły się dostawy tych nawozów dla wsi. Obniżona została znacznie cena nawozów. Tak np. 1 kg azotniaka który kosztował w roku 1938 aż sześć kilogramów żyta, dziś otrzymuje chłop w cenie równą najęcej się wartości 4 kg żyta czyli że cena została obniżona o 33 proc. Oto jak państwo ludowe realizuje pomoc dla rolników, zagwarantowaną w artykule 10 projektu nowej Konstytucji.

Największa w Polsce cegielnia w Zielonce rozpoczęła produkcję



Największa w Polsce cegielnia w Zielonce rozpoczęła produkcję. W wyniku pełnej realizacji zobowiązań podjętych dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta RP Bolesława Bieruta, w dniu 18 kwietnia br. cegielnia w Zielonce — największy, a zarazem najmłodszy zakład ceramiczny w kraju — rozpoczęła produkcję. Na uroczystość przybyli przedstawiciele Rządu i Partii w osobach członka Biura Politycznego KC PZPR wicepremiera Chelchowskiego i ministra przemysłu lektkiego — Stawińskiego. Na zdjęciu: wicepremier Chelchowski w otoczeniu robotników, oglądają nowoczesne urządzenia cegielni. CAF — fot. Zygm. Wdowiński

PANORAMA

DODATEK NIEDZIELNY „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO”

Łódź, dnia 20 kwietnia 1952 r. Nr. 16 (243)

Z RODU OLBRZYMÓW

Leonardo da Vinci — „Autoportret”.

Rysunek ten wykonał artysta sangwina, będąc wówczas w wieku 55 do 61 lat życia.

Przez falujące pagórki pola biegnie linia budującego się kanału. Czerniejąca się wzdłuż niej zwala wykopanej ziemi, błyska świeża biel desek i belek. Spalone na brąz plecy robotników lśnią od potu w ostrym promieniu sierpniowego słońca.

Nad brzemieniem wykopu idzie inżynier prowadzący roboty.

Przedziwny notatnik...

Inżynier przysiadł na głazie. Wyjmując z pasa duży, oprawny w skórę notatnik i srebrny ołówek. Na karcie pojawia się figura robotnika w rytmie pracy, z napiętymi mięśniami. A obok dziwna, skomplikowana maszyna.

Wyjmijmy z rąk inżyniera notatnik, przejrzymy jego karty. Wprawiają nas w zachwyt ryciny — uderzające pięknem i doskonałością kompozycji rysunki ludzi, koni wspinających się do skoku, drzew o pełnych wyrazu konarach, kwiatów, otwierających na kartce papieru wnętrza swoich kielichów, twarzy, uchwyconych w momentach gniewu, radości, rozpaczliwej, zdziwienia. A oto plany i rysunki maszyn: dziwne, prymitywnej frezarki, prasy drukarskiej, skrzydeł szybowca. I jeszcze: rysunek wspaniałego pałacu, obok plan wielkiego miasta...

W jakiej znajdują się epoce? Do kogo należy przedziwny notatnik?

Człowiek wielki i niezwykły

Jest rok 1503. Budowniczy kanału — to Leonardo da Vinci — człowiek równie wielki i niezwykły, jak epoka, w której żył.

Była to epoka, w której — jak pisze Engels — „Obalono granice starego „orbis terrarum”; teraz dopiero właściwie odkryto ziemie, założono podwaliny przy szlaku handlu światowego i przejścia od rzemiosła do manufaktury, która z kolei stała się punktem wyjścia nowoczesnego wielkiego przemysłu. Złamano duchową dyktaturę kościoła... Był to największy postępowy przewrót, jaki ludzkość do o-wych czasów kiedykolwiek przeżyła”.

W miastach włoskich, które tętniły bujniejszym i pełniejszym życiem gospodarczym niż miasta innych krajów, narodziła się nowa klasa społeczna — burżuazja. Była to klasa bankierów, kupców, właścicieli manufaktur i wzbogaconych mistrzów cechowych, którzy, łamiąc stare przepisy, rozszerzali produkcję.

Mówiąc o wybitnych ludziach, którzy kształtowali oblicze tej epoki, Engels na pierwszym miejscu wymienia Leonarda da Vinci, podkreślając wszechstronność jego umysłu.

Genialny malarz i wielki filozof

Leonardo da Vinci — najpowszechniej znany jest jako malarz, który wywarł niezastąpiony wpływ na sztukę swojej epoki. Nieliczne dzieła jego pędzla, które, mimo burzliwych, dotarły do naszych czasów, budzą zachwyt swym realizmem i doskonałością kompozycji, stanowią cenna pozycję.

cję w ogólnoswiatowej kulturze. Ale ich autor byłby zdumiony, gdyby mu powiedziano, że przejdzie do historii ludzkości jako malarz. Marzył on bowiem o sławie uczonego, wynalazcy, który swą pracą przyczynia się do rozwoju nauki, techniki i dobrobytu ludzkości.

Był filozofem i to filozofem wielkim. Odrzuciwszy balast średniowiecznej teologii poszedł dalej nawet niż wielcy myśliciele pierwszego etapu

racjonalizmu, którzy, przeciwstawiając się fideizmowi, wielbili rozum, uważając, że jedynie spekulacje myślowe mogą prowadzić do poznania prawdy. Leonardo da Vinci zaś stanął na stanowisku, że nie wystarczy spekulacje umysłu, że pracę rozumu należy kontrolować doświadczeniem.

„Wydaje mi się — pisał — że te nauki, których źródło nie leży w doświadczeniu, matce pewności, i które nie kończą się na doświadczeniu, to znaczy których pochodzenie albo rozwój czy też cel nie zahaczają o żaden z pięciu zmysłów, są pełne błędów i niewarte zachodu”.

Jako myśliciel — humanista zwracał się Leonardo przeciwko feudalnym instytucjom, które kępowały swobodny rozwój człowieka, poniżały godność ludzką i niweczyły radość życia — przede wszystkim przeciwko zdegenerowanemu klerowi. W zapiskach mistrza znajdziemy wiele szkic

ów w ostrej formie piętnujących rozkład moralny kleru i holdowanie średniowiecznym zabobonom. „O mnichach, którzy sprzedają frazesy, przyrzekają raj i gromadzą wielkie bogactwa”, „O religii mniichów żyjących ze swoich świętych, którzy od dawna już zmarli”, „O zakonnikach, którzy są spowiednikami” — rozprawki te dowodzą wielkiej odwagi autora — był to bowiem okres ożywienia działalności Inkwizycji.

Mglisto i niekonkretnie przeżywał Leonardo — filozof w rodzącym się ustroju kapitalistycznym ostrza przyszłych konfliktów. Świadczy o tym wyjątek z jego rozprawki „O pragnieniu bogactwa”, w której dowodzi, że pieniądze, kruszce szlachetne

„sposadzą na całą ludzkość cierpienia, niebezpieczeństwa i śmierć. Wielu ich poszukiwaczom przyniosła one po trudach zadowolenie, ci jednak, którzy ich nie osiągnęli, zginęli w nędzy i niedostatku. Sytuacja taka wywoła niekończące się namiętność zbrodni, będzie je powiększała i zmusi złych ludzi do zabójstw, rabunków i niegodnych czynów. Będzie siała niezgodę i pozbawiała wolności niezawiste miasta, wielu odbierze życie i obróci ludzi przeciwko sobie, aż uciekną się do podstępów, zdrady i oszustwa”.

Kim był jeszcze?

Rzeźbiarzem, architektem, poetą, inżynierem-konstrukto-

rem, znawcą sztuki wojennej. Leonardo interesował się każdym problemem, z którym się zetknął. Analizując pracę robotników — tworzył projekt mechanicznej kopaczki. Patrząc na średniowieczne miasta, cuchnące brudem i stanowiące siedlisko chorób, szkicował projekty miast — ogrodów.

Człowiek ten, którego wszechstronność budzi wprost

niedowierzanie, zyskał pierwsze sukcesy jako... muzyk i konstruktor instrumentów muzycznych. Zdobył sobie sławę jako... dekorator, który uświetnił uroczystości mediolańskie go dworu, jako konstruktor podziw budzących zabawek mechanicznych. Potem zasłynął jako malarz i rzeźbiarz. Uznawano jeszcze jego talent inżynierski, ale już badania naukowe były przez jego towarzyszy traktowane jako dziwactwa, którymi niepotrzebnie zajmując się marnotrawił czas.

Mistrz Leonardo nie zdołał zrealizować żadnego ze swoich wielkich projektów. Nie był one bowiem potrzebne burżuazji włoskiej na ówczesnym etapie rozwoju. Nie mieściły się one w epokę, choć była to epoka bujna i wspaniała. Wybiegały poza nią, w przyszłość, której nie przeczuwano jeszcze.

Człowiek z rodu olbrzymów — bliski naszej epoce

Nie spełniło się największe marzenie jego życia — marzenie

nie o zbudowaniu skrzydeł, które uniosą człowieka w powietrze. Jego genialne odkrycia i wynalazki nie wyszły poza kartki notatnika. W sto, dwieście i trzysta lat później inni odkrywcy i wynalazcy po raz drugi pracowali musieli nad problemami, których rozwiązania znajdowały się w zapomnianych notatkach Leonarda.

Dla większości współczesnych pozostał artystą-dziwakiem, który kilkanaście lat malował portret zwykłej mieszki florenckiej — Giocondy, a lekceważył zamówienia florenckiej Signorii, czy bogatego opactwa. Ale uśmiech Giocondy nie ma w sobie równego w historii malarstwa.

Engels nazywa Odrodzenie epoką, która wymagała olbrzymów i olbrzymów zrodziła — olbrzymów myśli, namiętności, charakteru, wszechstronności i wiedzy”. Jakże trafnie ta definicja określa Leonarda da Vinci!

Mistrz Leonardo, człowiek z rodu olbrzymów, jest bliski naszej epoce. Bliski, bo daje wspaniały przykład rewolucyjnej śmiałości myśli, bo stał nowym uosobieniem protestu przeciwko feudalnej i burżuazyjnej ograniczonosci, bo kipi pasją tworzenia, która napędza nasz wiek.

ZBIGNIEW SIEDLECKI



Model szybowca Leonarda da Vinci (napęd nożny)



Leonardo da Vinci — „La Gioconda — Mona Liza”.

LEONARDO DA VINCI

— nieśmiertelny geniusz sztuki i wiedzy

W roku bieżącym cały świat

postępowały obchodził na apel Rady Pokoju 500-letnią rocznicę urodzin jednego z największych geniuszów jakich wydała ludzkość, znakomitego artysty, uczonego i teoretyka — Leonarda da Vinci. Ten genialny syn narodu włoskiego, który po matce — ubogiej dziewczynie wlejskiej — odziedziczył gorące umiłowanie przyrody, zajmuje czołowe miejsce wśród artystów włoskiego Odrodzenia nie tylko z uwagi na swój talent artystyczny ale przede wszystkim dzięki temu, że twórczość swą oparł na niezwykle drobiazgowych i wnikliwych studiach przyrody.

Leonardo nie był człowiekiem którego jedynym celem życia była twórczość artystyczna, ale zajmowało go przede wszystkim poznanie i torowanie nowych dróg myśli i twórczości. Wszystkie dzieł dziedziny i sprawy życia interesowały go w jednakowej mierze a zdolność poznawania uważał za najwyższą zaletę człowieka.

W pismach teoretycznych Leonarda jak „Traktat o malarstwie” czy „Kodeks atlantycki” spotykamy się z taką masą rozważań i zagadnień artystycznych, ujętych w sposób niezwykle oryginalny i głęboki, że i dziś mimo upływu tylu stuleci nie utraciły one nic na swej aktualności i wartości naukowej.

Leonardo urodził się w r. 1452 w miasteczku Vinci w Toskanii i już w wczesnej młodości został oddany przez ojca na naukę do pracowni znakomitego rzeźbiarza i malarza Verrocchia w której gorliwie uprawiano studia anatomiczne i techniczne, stąd też wziął artysta początek swej wszechstronnej wiedzy. Już w pierwszych swych pracach, jak „Pokłon Trzech Króli”, „Zwiastowanie”, „Pekula-

cy Hieronim”, wykorzystał Leonarda liczne studia perspektywiczne i anatomiczne. Najważniejszą jednak cechą tych obrazów jest ściśle geometryczne zbudowanie kompozycji, która nadaje przedstawionym postaciom jasny i logiczny układ.

W roku 1483 przenosił się artysta do Mediolanu, gdzie zostaje naczelnym architektem i mechanikiem księcia Lodovico II Moro. Pomimo, że to główne jego zajęcie odrywa artystę w dziedzinie badań zjawisk fizyko-mechanicznych, to jednak właśnie w czasie pobytu Leonarda w Mediolanie powstają jego najwy-

bitniejsze dzieła malarskie i rzeźbiarskie. W obrazach pochodzących z tego okresu widoczne jest mistrzowskie operowanie miękkim światłocieniem, jak również przepojenie twarzy przedstawianych osób tym specyficznym dla Leonarda pełnym uroku uśmiechem i wielką różnorodnością myśli i uczuć.

Z prac tego okresu najważniejsze są „Madonna wśród skał”, „Portret damy z łasiczką” (znajdujący się w d. Muzeum Czartoryskich w Krakowie) a przede wszystkim arcydzieło jego twórczości — „Ostatnia Wieczerza”, kompozycja odznaczająca się nie zwykłym mistrzostwem kompozycji, wielkością formy oraz pią styczeńnością przedstawionych postaci.

Malowało to, znajdujące się w refektarzu klasztoru dominikanów w Mediolanie, zachowało się do naszych czasów w stanie mocno zniszczonym ponieważ Leonardo eksperymentując użył tu właściwie techniki olejnej, która w tym czasie zaczęła się dopiero rozpowszechniać w malarstwie włoskim, zaś czas i niedbalstwo właścicieli dokonały reszty. Dziś największe dzieło malarstwa włoskiego widoczne jest jedynie w zarysach. Jeszcze gorszy los spotkał jego drugie dzieło tego okresu model pomnika konna „Franciszka Szorsty”. Zniszczony on został przez żołnierzy francuskich jeszcze przed odlaniem w brązy i dziś znamy go tylko z rysunków i szkiców artysty.

W czasie pobytu Leonarda we Florencji powstają także dzieła, jak niezachowana do dziś „Błota pod Anghiari”, zwarty kłęb ludzi i koni ogarniętych furją walki, „Sw. Anna Samotrzeciela”, która jest ostatecznym wyrazem jego myśli, uczuć i wiedzy, nie-

zrównana pod względem kompozycji i uroku przedstawionych postaci i wreszcie portret Mony Lizy „Gioconda”, ta nieporównana analiza duszy ludzkiej. Tajemnicze tchnienie życia, tak charakterystyczne dla Leonarda — znalazło tu najdoskonalszy wyraz.

Ostatnie lata życia artysty nacechowane są tragiczną walką z przeciwnościami i współzawodnictwem z młodym Michałem Aniołem znajdującym się wtedy u szczytu sławy i którego twórczość pełna dynamiki i ekspresji była z entuzjazmem przyjmowana przez współczesnych. W roku 1516 zawiedziony i zgorzkniały starzec przyjmuje zaproszenie króla francuskiego, Franciszka I i na zawsze opuszcza rodzinną ziemię.

Resztę swego życia spędza Leonardo na zamku w Cloux koło Amboise, gdzie nie pracuje już w dziedzinie malarstwa, ale dużo pisze i rysuje, uzupełniając swe rękopisy. Tam też umiera w r. 1519. Sława Leonarda niebawem nabiera coraz większego rozgłosu i powstaje wielkie zainteresowanie jego dziełami, których jednak nie pozostało zbyt wiele. Z tego powodu zjawia się ilość utalentowanych uczniów jak: Boltraffio, da Predis, Luini i inni którzy będą udatnie naśladować prace mistrza i z powodzeniem sprzedawać je, jako jego dzieła.

Leonardo — to nie tylko wielki artysta, ale genialny myśliciel, teoretyk i wynalazca, nie mający równego sobie w dziejach kultury ludzkiej. Jego miłość przyrody i oparcie twórczości na gruntownej obserwacji, czynią osobę artysty szczególnie drogą i bliską dla ludzi dzisiejszej epoki.

ZBIGNIEW CIEKLIŃSKI



Leonardo da Vinci — „Dama z łasiczką”.



Leonardo da Vinci zrealizował lub przewidział w swoich studiach, opatrzonech drobiazgowymi rysunkami, skafander, łódź podwodną, samochód, szybowiec i inne maszyny.

Tam, gdzie dawniej była pustynia...

Jeszcze przed kilku miesiącami nad brzegami Amudarii, na cyplu Tachiasz, stało kilka glinianych chat. Dziś na tym samym

miejscu wznosi się ponad 100 kilkupiętrowych domów, tworzących cztery dzielnice przyszłego miasta. Pierwszą ulicę nazwano „Ulicą Pokoju”.

Wzdłuż całej trasy kanału — od Tachiasz do Krasnowodzka — płoną światła promiennych elektrowni. Tam, gdzie do niedawna rzadko widać ślad ludzkiej stopy, pracują obecnie najnowocześniejsze maszyny, powstają drogi, osiedla, szkoły, kluby.

Za parę lat osiedle Tachiasz stanie się wielkim kwitnącym miastem. Elektrownie wodne, wybudowane na trasie Głównego Kanału Turkmeneńskiego, dadzą tanią energię elektryczną zakładom przemysłowym, zaopatrzą w światło okolice miasta i kolchozy, które wyrosną wzdłuż całej trasy kanału.

W Związku Radzieckim minęły już czasy, kiedy człowiek był bezsilny wobec pustyni. Walka z suszą i piaskami, którą podjął naród radziecki na wielkich obszarach Azji Środkowej, doprowadzi do tego, że znikną tam pustynie i nieużytki.

kiem, gdzie dziś ciągną się lotne piaski — w przyszłości za kwitnącą gaję cytrynową, „Czarne piaski” z Kara-Kum przetrną szosy.

Zeglowny kanał połączy drogą wodną średnio-azjatyckie republiki z morzem Kaspijskim, a z chwilą uruchomienia kanału Wołga — Don — z wszystkimi morzami i oceanami ZSRR. Wkrótce nastąpi dzień, gdy kolchoźnik z najdalszego aulu turkmeneńskiego będzie mógł statkiem dojechać do Moskwy, Odessy lub Soczi.

Aby życie ludzkie stało się piękniejsze

Przy budowie kanału spotkać można ludzi wszystkich narodowości zamieszkujących Związek Radziecki: Rosjan i Uzbeków, Ukraińców i Gruzinów, Białorusinów i Ormian, Kazachów i Tadżyków...

W budowie biorą udział również kobiety radzieckie. W liczbie delegatów na Wszelch Związkową konferencję Zwolenników Pokoju znajdowała się geolog Mirosznik. Przebyła ona wzdłuż i wszerz całą pustynię Kara-Kum, dokonując cennych badań geologicznych.

W osadzie Tachiasz powstała już Rada Kobieca, na czele której stoi Wiera Ignatiewa. Rada Kobieca zajmuje się sprawami bytowymi, otacza opieką młodzież.

Naród radziecki buduje kanały i elektrownie, opanowuje pustynie, zmienia bieg rzek, aby życie ludzkie stało się piękniejsze. W tym zawiera się istotny humanizm jego dążeń i pracy.

J. B.

„Wilczy” apetyt... dzika i co ujawniła analiza jego żołądka?

Trudno obliczyć szkody, jakie przyniosą naszym lasom gąsienice. Szkodniki te bowiem pojawiające się w większych ilościach potrafią ogolocić z igliwia i liści tysiące hektarów lasów. O ile utrata liści jest częściowa, drzewo może zregenerować je po pewnym czasie, gdy jednak liście są całkowicie zniszczone, drzewa nie mając przez co wyparować pobranej przez korzenie wody, ulegają tzw. „zaparzeniu”, tracą korę i usychają.

Do najbardziej pospolitych szkodników naszych lasów należą: strzygonia choińnika, barczatka, poproch cetyniak i osnuja gwiazdzista. Każdy z tych szkodników ma swój ulubiony gatunek drzewa, na którym żeruje. Niektóre z nich są nawet tak wybredne, że wybierają do żeru drzewa tylko starsze.

Gąsienica strzygoni choińki żeruje tylko na sosnach. Nie uznaje ona przerw między posiłkami. I w rezultacie do czasu przepoczwarczenia potrafi spóżyć do 190 igieł. W latach 1921—24 strzygonia nawiedziła lasy

Na szczęście dla lasu, gąsienice mają wiele wrogów wśród ptactwa. Jednak największym ich łapczykiem są dziki. Na podstawie analizy żołądka dzika stwierdzono, że w okresie zimowym, tj. w czasie kiedy larwy spoczywają w ziemi, dzienne jego menu wynosi... od 2 do 8 tys. sztuk gąsienic. Zawdzięczając takiemu apetytowi, dzik może oczyścić od larw w ciągu zimy kilka hektarów lasu.

Jak wiemy, dzięki przynieszonej jednak szkody w uprawach rolnych, ale w porównaniu do korzyści są one minimalne. Według obliczeń tysiąca dzików żyjących w woj. łódzkim w 1951 r. wyrządziło w uprawach rolnych szkody na sumę 95 tys. zł. W tym samym czasie na walkę chemiczną z samą tylko osnują gwiazdzistą przeznaczono 1028 tys. zł. Wydatek ten nie byłby potrzebny, gdyby ilość dzików była dwukrotnie wyższa.

Leśnicy otaczają troskliwą opieką naturalnych wrogów gąsienic, dbając o ptaki i pozostawiając w lasach pewną ilość dzików. Nie rezygnują jednak i z innych form walk z gąsienicami. Idąc za wzorem swoich radzieckich kolegów sadzą lasy mieszane i starają się aby w danym skupisku leśnym znajdowały się drzewa różnego wieku.

Te nieskomplikowane środki, opierające się na gospodarce naturalnej, utrudniają gąsienicom przenoszenie się z drzewa na drzewo. Zmuszają je do dłuższej wędrówki, w czasie której wiele z nich ginie. Lasy mieszane mają ponadto ten walor, że chętniej gnieźdzą się w nich ptaki — wrogowie gąsienic.

(b)



polskie w nietotowanych dotychczas rozmiarach i wskutek nieprzygotowania leśników zniszczyła 221 tys. ha.

PANORAMA FILMOWA



Bogate, pełne trudu i walki życie wielkiego poety i malarza ukraińskiego TARASA SZEWCZENKI, jest treścią nowego, wyprodukowanego w naturalnych kołach filmu radzieckiego. Taras Szewczenko żyje do dziś dnia w sercach ludzi radzieckich, jego wiersze przetłumaczone zostały na wszystkie języki republik związkowych.

Na zdjęciu: SERGIEJ BONDAR-CZUK, odtwórca roli tytułowej.

Charlie Chaplin o francuskiej kinematografii

Francuska produkcja filmowa walczy już od dłuższego czasu z zalewem tandety produkowanej przez amerykańskie wytwórnie. W walce tej sympatnie wszystkich ludzi filmu, dla których droga jest sprawa sztuki filmowej, są po stronie realizatorów francuskich. Ostatnio CHARLIE CHAPLIN przesłał do francuskiego tygodnika literackiego „Les Lettres Francaises” list w którym między innymi czytamy:

„Długi i nieustanny kryzys w dziedzinie kinematografii francuskiej wzrusza mnie i przyprawia o stan głębokiego smutku i żalu. Trzeba, aby francuska sztuka filmowa zachowała całą swą zwartość, całą żywotność. Ludzie Francji winni ją ocalić. Jest to ich obowiązkiem względem nich samych, względem ich artystów i ich pracowników. Nie umiałbym wskazać właściwych środków dla zmniejszenia zła które zmusza kinematografię francuską do ograniczenia swej działalności. Ale jestem przekonany, że tego rodzaju środki powinny być znalezione dzięki poparciu narodu francuskiego. Zyczeniem moim byłoby aby ślepa konkurencja złych filmów zagranicznych mogła ulec raptownemu osłabieniu.

Tutaj w Hollywood, trudności zaczynają dosięgać zmechanizowanych grup zawodowych, które fabrykują nie filmy tak jak maszyna fabrykująca kiełbaski... wyrzuca kiełbaski... W ciągu ostatnich 5 lat koszty produkcji filmowej potrojnie wzrosły. Miliony Amerykanów nie będą już długo wydawać swych pieniędzy na oglądanie wszystkich tych filmów — jakże przeciętnych i oklepanych.

Myślę, że produkcja ich będzie zmniejszać się coraz bardziej. Oby filmowcy francuscy przy poparciu narodu francuskiego, pozostali wierni zasadom brawury artystycznej i precyzji, które wywalczyły im na świecie tak wysokie uznanie”.

SZACHY

Pod redakcją K. Makarczyka

Z TURNIEJU O MISTRZOSTWO M. ST. WARSZAWY NA R. 1952

Białe: W. Leszczyński. Czarne Z. Szulce.

1. d2—d4 Sg8—f6. 2. c2—c4 e7—e6 3. Sg1—f3 Gf6—b4+. 4. Sbl—c3 c—o 5. Hd1—c2 d7—d5. 6. e2—e3 Gb4—c3+. 7. Hc2—c3 Sf6—e4. 8. Hc3—c2 b7—b8. 9. e4—d5 e6—d5. 10. Gf1—d3 Gc8—b7. 11. c—o Sb8—d7. 12. Sf3—d2 Wf8—e8. 13. Sd2—e4 d5e4. 14. Gd3—b5 Wa8—c8. 15. Wf1—d1? ... Białe traca czas na posunięcia najwidoczniej bezcelowe ... c7—cs. 16. Gb5—c4 Sd7—f6. 17. b2—b4? Hd8—d6! z groźbą Sf6—g4 i rozbięcia pionów skrzydła królewskiego. 18. Hc2—b3 ...

Czarne teraz zagrać mogły tak samo Sg4, ale w pozycji utworzonej wybrały grę na zablokowanie przeciwnika. ... Wc8—c7. 19. h2—h3 b6—b5. 20. Gc4—e2 Sf6—d5. 21. Gc1—d2 f7—f5.

Białe są prawie w zupełności zablokowane natomiast czarne przy gotowości atak na skrzydło królewskim.

22. a2—a4 ... Jedyna linia, która czarne mogą otworzyć, ale linia ta nie daje białym żadnych korzyści, ze względu na niezwykle silną pozycję Gońca b7. ... a7—a6. 23. Wd1—c1 ... Agresywne posunięcie obliczone zapewne na nie uwagę czarnych. Białe liczą na Skoczka Ale ... Kf8—h8. Czarne posunięcie to musiały zrobić i tak, lecz teraz zyskały tempo, pos. Wc1 okazało się bezcelowe. 24. a4—b5 a6—b5. 25. f2—f4 Wc8—a8 Czarne zając chcą linie a, lub w mieniu jedną z wież zupełnie nie czynna w tej pozycji. 26. Wa1—a8 Gb7—a8. 27. Wc1—al G8—b7. 28. Wa1—a7? ...

Białe, widząc, że są kompletnie zablokowane, powzięły plan otwarczenia pozycji na skrzydło hetmańskim, choćby nawet kosztem jakości. Tymczasem jednak skrzydło Króla ogolono jest z figur, mogących je bronić. Jest właściwy moment na atak decydujący. ... e7—e5. 29. f4—g5 Hd6—g3. 30. Ge2—b5 Sd5—f4! Niespodzianka! Posunięcia tego białe nie przewidziały. Powinny były zagrać

30. Hb3—a3 z groźbą wygrania figury, lecz czarne odpowiadały na to 30. ... Kh8—g7. 31. Gb5—f1 Sf4—h3+. 32. Kgl—h1 Sh8—f2+. 33. Kh1—gl Sf2—g4. 34. Gf1—a6 Hg3—f2+. 35. Kgl—h1 Gb7—a6. 36. Wa7—a8+. Wc7—e8. 37. Wa8—c8+ Gabc8. 38. Hb3—d1 Hf2—h4+. Białe poddały się. Groził ładny mat nieunikniony gońcem z a6. (Uwagi Z. Szulcego specjalnie dla działu szachowego w „Dzienniku Łódzkim”).

STUDIUM A. Troicki



Białe zaczynają i remisują. Czarne rozporządzają przewagą 2 pionów lecz biały pion e5 jest bardzo groźny. 1. e5—e6! Wc3—d3+! Biały król musi się zdeklarować czy zechce wstąpić na linię, gdzie przesłoni atak wieży c7 na pionu c4, czy ewentualnie wejdzie na e5. 2. Kd6—e5! e4—e3.

Jedyna szansa gry na zwycięstwo. 3. Wc7xc4, e3—e2. 4. Wc4xc4+. Kgl—f2!. 5. Wg4—e4, Wc3—e3. 6. We4xe3, Kf2xe3. 7. e6—e7, e2—e1h. Po szeregu forsownych posunięć czarne osiągnęły pozycję w której mają przewagę hetmana przeciw pionowi na jednej z linii centralnych. Zwykle wystarcza to do zwycięstwa, tu jednak mamy sytuację szczególną, która stanowi wyjątek z podanego powyżej prawa. Białe grają 8. Ke5—e6! i po 8 ... Kf4+ odchodzą królem na f7, zaś po 8 ... Kd4+ — królem na d7 a wtedy przeciwnik nie będzie mógł zaszachować i remis jest zatem osiągnięty!

Na trasie kanału

Główny Kanał Turkmeneński i olbrzymia sieć kanałów nawadniających o ogólnej długości 50 tys. kilometrów zamieniają obszar wielkości 8 milionów 300 tys. hektarów w żyzne pastwiska i plantacje bawełny. Na trasie kanału, gdzie dawniej była pustynia, powstana dziesiątki miast, setki osiedli, wielkie przetrzerzenie obsadzone zostaną lasami, a na pastwiskach paść się będą niezliczone stada owiec. Nawet pod Krasnowod-

Rozwiązanie konkursu z dn. 30.III br.

1. Amerykańska prowokacja kadyńska.
2. Radziecki wniosek w komisji rozbrojeniowej ONZ w sprawie redukcji zbrojeń i zakazu produkcji broni masowej zagłady.
3. Radzieckie propozycje w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami i w sprawie zjednoczenia Niemiec.
4. Proces Jouvenela i Wurmsera w Paryżu.
5. Wojna bakteriologiczna w Korei, wszczęta przez USA.
6. Międzynarodowa Konferencja Gospodarcza w Moskwie.

Nagrody książkowe wylosowali: 1. Sobczyński Józef, Łódź 7. Napiórkowski 9 m. 30 (technik budowl.); 2. Sajdak Zofia, Łódź, Wschodnia 47 (uczennica); 3. Jędrzejewski Marian, Łódź, Piotrkowska 23 m. 37 (urzednik); 4. Matysiak Stanisław, Łódź 1, Nowa 44 m. 25 (uczeń); 5. Wawrzyniak Stanisław, Konstancjów k. Łodzi, 19 Stycznia 11 (telefonista).

Rozwiązanie konkursu z dn. 6. IV br.

1. Biurokracja, 2. spekulantwo, 3. chuligaństwo, 4. marnotrawstwo, 5. plotkarswo, 6. bumelantwo, 7. plajantwo.

Nagrody książkowe wylosowali: 1. Chromińska Danuta, Mińsk Mazowiecki, Świerzeżewskiego 52 m. 6 (uczennica); 2. Pokora Leszek, Okup Mały, gm. Pruszków, poczta Łask (referent); 3. Kossek Leonard, Pabianice, Partyzancka 53 (uczeń); 4. Arkusiński Jerzy, Tomaszów Mazowiecki, Zymierskiego 15 m. 25 (krawiec); 5. Stepiński Andrzej, Łódź, Al. Kościuszki 21 m. 29.

Miejscowych prosimy o zgłoszenie się do redakcji po odbiór nagród. Zamiejscowym wysłamy pocztą.

ROZRYWKI UMYSŁOWE

pod redakcją R. Miałkowskiego

1. REBUSKI LITERACKIE



Z powyższych rysunków należy odczytać jedno nazwisko i 172 pseudonimami autorów polskich. Prosimy również podać kto dany pseudonim sobie przybrał (wymieńcie właściwe nazwisko).

2. ZADANIE ARYTMETYCZNE

Należy podzielić 100 na cztery części w ten sposób, że jeżeli do pierwszej części dodać, od drugiej odjąć, trzecią pomnożyć, zaś czwartą podzielić przez cztery — to suma, reszta, iloczyn i iloraz będą jednakowe.

Za prawidłowe rozwiązanie obu powyższych zadań przeznaczamy do rozlosowania 3 nagrody książkowe, a co najmniej jednego — 2 dalsze nagrody pocieszenia (również książki). Rozwiązania nadsyłać prosimy w terminie tygodniowym pod adresem: Redakcja „Dziennika Łódzkiego”, Łódź 1, Piotrkowska 96, z dopiskiem na kopercie „Rozrywki umysłowe”.

ROZWIĄZANIE ZADAŃ z dnia 6.4 br.

1. Pałac sztuki: Chelmoński, Matyko, Stowż, Orłowski, Grotger, Wyczółkowski, Glieryński, Pałac wykorzystamy.

Dunikowski, Gerson, Weiss, Bartłomiejczyk.

2. Kwadrat arcymagiczny

G	R	A	T
R	E	J	A
A	J	E	R
T	A	R	G

Za prawidłowe rozwiązanie obu zadań nagrody książkowe wylosowali: 1. Raczynski Włodzimierz, Łódź, Jerzego 22; 2. Pięwska Krystyna, Łódź, Wschodnia 33; 3. Woniako Anna, Słupsk, Kniaziewiczza 22 m. 14.

Nagrody pocieszenia (książki) wylosowali: 1. Zlembówna Roma, Łódź, Wysoka 33 m. 67; 2. Przybysz Maria, Łódź, Nowotki 145 m. 16.

Odpowiedzi redakcji. Sowa Leon Łódź. Zie rozbicie wyrazów. Nie wykorzystamy.

Znaleźli „wyjście”



Trzeba tylko umieć sobie poradzic... („Frischer Wind“)

W Oslo

Na ulicach Oslo panoszą się coraz bardziej Amerykanie. „Tylko dla Amerykanów” także przeznaczono szereg placów postojowych samochodów.



— Proszę mi objaśnić, jak mam trafić do norweskiej dzielnicy Oslo?... („Die Woche“)

Jak Nowy Hardington stał się przemysłowym miastem

W swoim czasie miasto Nowy Hardington miało tylko jedną fabrykę. Była to fabryka prze robu kości, a jej właścicielem był Samuel Littl. Kości te leżały w ogromnych stertach na podwórzu fabryki.

A co się dzieje z takimi kośćmi, pod wpływem promieni słonecznych, łatwo można sobie wyobrazić. W koło fabryki rozchodzą się straszliwy smród, przedostawał się na ulice miasta, aż wreszcie nie było miejsca do którego nie wdął by się zapach.

Mieszkańcy miasta mieli tego wreszcie dosyć i zaczęli protestować. Najpierw szepotali sobie na ucho, później coraz głośniej, aż wreszcie wielkim pochodem przeszli przez miasto i zażądali kategorycznie, aby zainstalowano urządzenia, które by wybawiły miasto od straszliwego smrodu. Kiedy zaś kilka kamieni wpadło do okien pana Littla, godni ojcowie miasta panowie Johnson, Curzon, Morrison i inni zwołali naradę. Na porządku dziennym był punkt: Jak wyratować miasto od zapachu fabryki pana Littla.

Cały tydzień trwały narady, a lud w niecierpliwości oczekiwał, kiedy miasto owionie świeże powietrze. Tymczasem przybywało śmiertelnych ofiar groźnego zaduchu, a szpital był przepelniony.

Wreszcie narady skończyły się, a po kilku dniach w mieście zaczął się niezwykły ruch. Rozpoczęto zwozić materiały budowlane tak do śródmieścia, jak i na peryferie miasta. Ojcowie miasta na pytania odpowiadali z tajemniczym uśmiechem:

— Znaleźliśmy, mili ludzie, sposób na usunięcie zapachu wy dostającego się z kości gromadzonych w fabryce mr Littla. Znaleźliśmy go dlatego, że naszym głównym obowiązkiem jest, drodzy nasi, troska o was.

Sposób, w jaki zapach będzie usunięty, wciąż pozostawał tajemnicą. Były różne domysły. Ze budynki nabierające coraz potężniejszych rozmiarów będą pochłaniały zaduch, że będą to ogromne filtry. Prawdę, do czego służą budowane obiekty, odkrył pewien rano. Miasto przed stawiało się obywatelom w nowej szacie. Spowodowały to tysiące plakatów oznajmiających listę nowych obiektów i budów. Na ulicach dążyły się megafony, a między domami krzyczała pałafonowa płytka:

— Przeszkadza wam zaduch

UŚMIECH i zadziko

Wiosenne spotkania

Spotkali się na wiosennej zabawie. Zielen zaglądała do okien, sala była umajona kwiatami. Towarzystwo było dobrane, choć nieliczne. I zabawa zapowiadała się niezłe, choć początkowo towarzystwo nie znalazło się wcale. Po prostu sami obcy ludzie.

Orkiestra zagrała tuz. Panowie skłonili się paniom. Zabawa zaczęła się sentymentalnym tangiem „Chcę o tobie zapomnieć”.

Konduktor uprzejmy jestem — przedstawił się on swojej partnerce.

Pasażerka indywidualistka, przy tym gadatliwa bardzo — odwzajemniła się z uśmiechem ona.

Zaczeli tańczyć. — Chcę o tobie zapomnieć, ale ciągle nie mogę — zanucił jej w takt muzyki.

Dlaczego — szepnęła czule.

Bo życie mi zatruwasz. Pracę obrzydzasz. Pamiętasz, kiedyś w tramwaju było całkiem luźno, a ty usiadłaś przednim pomostem. Zwróciłem ci grzecznie uwagę, a ty zaczęłaś krzyczeć głośno, że na twoje życie czyham, że chcę, abyś nogę złamała. Ziebur jestem i brutal. Ze ciebie słabej kobiety nie chcę zrozumieć. I gadałaś, gadałaś przez dwadzieścia minut. Zęby zacisnąłem, żeby ci nic nie odpowiedzieć.

ca zapytaj — nuciła swemu partnerowi.

— Pani jest naprawdę uroczą — szepnął jej na ucho. — Tylko nie wiem skąd ja panią znam.

Klientka grymasna jestem. Ze sklepu mnie pan zna.

Prawda, co dzień pani u nas pieczywo kupuje. Pyta pani najpierw czy na pewno świeże. Później pierwsza bułka jest za błada, druga przypalona, trzecia nieforemna, czwar

ona. — Ale już nigdy się to nie powtórzy.

Gdy tylko zabrzmiały pierwsze tony melodii młodzieniec o pobladłym obliczu zdecydowanym i szybkim krokiem podbiegł do upatrzonej partnerki.

Znalazłem cię, choć nie szukałem — zaśpiewał jej zwycięsko.

Ale ona jednym ruchem ręki zatrzymała orkiestrę. — Zegnaj, niech ci los życie zmieni — zaśpiewała. — Bo ja nie mam czasu. Za dużo pracy, za dużo podań, za dużo za jej dla mojej głowy. Twoja sprawa będzie załatwiona dopiero w październiku przyszłego roku. Wcześniej nie mogę, inaczej nie mogę.

Daj się przebiagać o urzędniczo nieprzebiagana — prosił.

Ale nie myślcie o czytelnicy, że ta wiosenna zabawa zakończyła się burzą. Wprost przeciwnie. Wszyscy doszli do porozumienia, zrozumieli i pojeśli, postanowili się zmienić. Aby nie utrudniać i obrzydzać życia innym. Chyba słowa do trzymają, jak myślicie? TER.

— To ja — zawstydzona się

ta ma za dużo kminku, piąta za mało maku, szósta w ogóle niemożliwa...

— To ja — zawstydzona się

ta ma za dużo kminku, piąta za mało maku, szósta w ogóle niemożliwa...

— To ja — zawstydzona się

ta ma za dużo kminku, piąta za mało maku, szósta w ogóle niemożliwa...

— To ja — zawstydzona się

ta ma za dużo kminku, piąta za mało maku, szósta w ogóle niemożliwa...

— To ja — zawstydzona się

HUMOR CZESKI

Widzowie teatralni wpadają do szatni tak, jakby to nie był koniec przedstawienia, a koniec świata.

Polityka francuskiego rządu pozwala przypuszczać, że w życiu jego członków płynie nie francuska krew, lecz... coca-cola.

Mieszkańcy krajów zachodniej Europy nie mogą twierdzić, że żyją w dostatku. Jednego tylko mają dosyć — Amerykanów.

A amerykański dygnitarz w Burmie rozmawia z generałem resztek kuomintangowskiej armii.

— A jeśli się w Burmie nie powiedzie, to jakie kroki przedsięwziemy?

— Jak zwykle — długie i szybkie...

Anglicy opracowali dla żołnierzy zwerbowanych do angielskiej armii w Indii tak zwany skrócony angielski język „basic english”. Zawiera on 850 słów.

Ale Amerykanie jeszcze ich przewyższyli. Stworzyli język, w którym są tylko dwa słowa: tak i nie. Pytacie dla kogo? Dla swoich satelitów, aby mówili „tak” rozmawiając z amerykańskimi dyplomatami i „nie” na konferencjach pokojowych.



— To ja — zawstydzona się

Szcześliwy pomyslnunek

Nie mogła się jakoś zdobyć Walczakowa na kupno żelazka do prasowania. Ile razy ubierała już potrzebną sumę zawsze „wyskakiwała” jakiś nieprzewidziany wydatek i nabycie pożądanego sprzętu trzeba było

znów odłożyć co najmniej na miesiąc.

Trzej synowie wiedzieli o kłopotach matki, ale nie mogli jej pomóc. Chodzili do szkoły i nie zarabiali jeszcze. Nie mogli więc, pomi-

mo jak najlepszych — chęć kupić żelazka.

Aż kiedyś, najmłodszy, Wacek zebrał braci.

— Chcecie, żeby mama miała żelazko?

— Pewnie. Ktoby nie chciał.

— No to uważaj! Od dzisiaj wszyscy znosimy do domu kawałki starego żelaza, gwoździe, śrubki, blaszki, płytki, sprężynki. Przynoście wszystko, co tylko znajdziecie metalowego.

— No, i co? — zdumieni się bracia. — Zrobisz z tego żelazko?

— Może — odpowiedział tajemniczo Wacek. — A zatem zgoda?

Bracia zgodzili się. Nieraz mieli okazję przekonać się, że Wacek potrafił zdobyć się na szczęśliwy pomyslnunek.

Rósł więc z dnia na dzień w kącie pokoju stos starego żelastwa.

Rodzina z ciekawością oczekiwiała na wynik tych przygotowań. Ale Wacek ciągle jeszcze nie zabierał się do roboty.

Któregoś dnia zdecydował wreszcie:

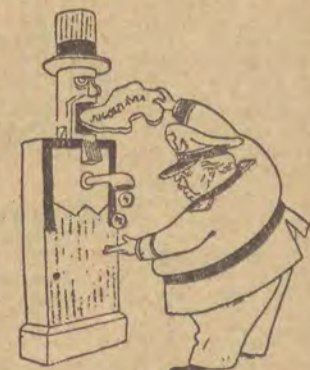
— Myśle, że wystarczy tego. Weźcie teraz wózek od dozorczy. Odwieziemy te rupiecie.

— Dokąd? — zapytał wszyscy, niemal jednogłośnie.

— Do zbiornicy odpadków. Sprzedamy to na złom, a za otrzymane pieniądze kupimy nowe żelazko.

ABBE

Tito i automat



(„Ludas Matyi“)

PANORAMA nr 15 (242)

INNE PRAWO DLA CIEBIE, INNE — DLA MNIE

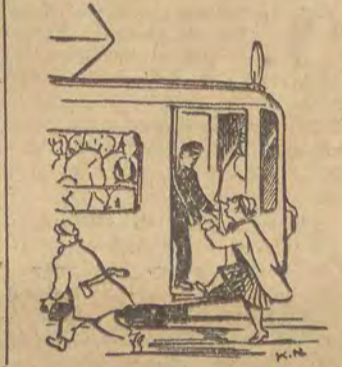
Duchowni kultu Brahmy najczęściej nakładają odpowiedzialność na tych ludzi, którzy przychodzą do nich aby wyrazić skruchę za swe grzechy.

Pewien człowiek zjawił się u takiego duchownego i rzekł:

— Kapłanie, jaka to kara grozi mi za zabicie pająka?

— Pająka? Oooo, to wielkie przestępstwo! Ten kto zabił pająka, przede wszystkim musi za placić karę pieniężną. Tak... następnie — zaraz pomysleć chwilę — aha... miarke ziarna, butelkę tłuszczu roślinnego, coś niecoś z odzieży, no... i ofiarować ośkołkowi dla boga Wisznu.

— O jak bardzo wam współczuję! — powiedział człowiek. — Wszak będziecie musieli ponieść tak poważne wydatki.



Obok nich tanecznym krokiem przesunęła się jakaś para.

— ...A pan, konduktorze po nury, umie przecież być miłym. Gdyby pan przy pracy uśmiechał się tak jak teraz, jazda tramwajem, mimo tłoku, była by zupełnie sympatyczna.

— Ekspedientko znudzona, czy mogę cię poprosić do tańca? Jestem klient cierpliwy. Znamy się od dawna.

— Gdybyś mnie zrozumiała — zaśpiewał jej ze smutkiem.

— To co by było? — zapłoniła się lekko.

— Nie musiałbym płacić po sklepach i szukać odpowiedniego garnituru. Pokazałabyś mi odpowiedni rozmiar i fason. A tobie nie chce się fatygować.

— Gdy nie wiesz, o radę ser

Indyjski folklor

Naród indyjski stworzył wielką ilość bajek, legend, żartobliwych opowiadań. Są one w większości ostrą satyrą na angielskich i własnych eksploratorów, duchownych indyjskich i muzułmańskich — sług kultu Brahmy i Allaha, lichwiarzy i polleję. Słynny badacz folkloru — SZRAMA SZANKAR ogłosił szereg przykładów ludowej twórczości indyjskiej w książce, którą nazwał: „Dowcip i mądrość indyjskiego narodu”. Poniżej cytujemy dwa fragmenty z tej książki.

— Ja? — zdziwił się kapłan. — Dlaczegoż to będę musiał ponieść jakieś wydatki?

— Dlatego, że to wasz syn właśnie zabił pająka.

— A, mój syn? Tak... chwileczkę, chwileczkę, pozwól że zajrzę do świętych ksiąg. Zdaje się, że pomyliłem się. Tak, na pewno. Kara za zabicie pająka wynosi dwa pensy. No cóż się gąspiz? Rozumiesz chyba, tylko dwa pensy...

— Nie należy więc dziwić się, że lud indyjski ukuł powiedze-

nie: „bożkowie wysłuchują modlitw, a kapłani zjadają ofiarne dary”.

ANGIELSCY SĘDZIOWIE W INDIACH

Rozprawa odbywała się w Indiach. Pewien Anglik stanął przed sądem oskarżony o zabójstwo Indusa. Angielski sędzia zapytał go:

— Dlaczego zabiście tego czło

wieka? — Och, wysoki sędzio, pozwo-

lił sobie wobec mnie na zuchwałość.

— Czy nie będziecie się więcej dopuszczać takiego bezprawia?

— zapytał sędzia.

— O nie, wysoki sędzio, nigdy!

— No to... możecie już odejść!

— odpowiedział z uczuciem ulgi i zadowolenia sędzia.

Gdy podeszły odszedł, zbliżył się do sędziego indyjski protokolant i zwrócił uwagę, że według indyjskiego kodeksu prawa karnego, zabójstwo jest bardzo ciężkim przestępstwem i karane jest bardzo surowo, niekiedy śmiercią.

— Tak — odparł angielski sędzia — ale przecież kiedy ten kodeks sporządzano, ja... jeszcze przebywałem w Anglii!

Nie bez powodu więc mówią Indusi: „Indyjskie prawo nie dla Anglików pisane”.

Z rosyjskiego przełożył Z. N.

REFLEKTOREM POŁODZI

PRZED „ARLEKINEM”



Powyższy obrazek przedstawia ofiarę i pełną powieź...

Oczywiście, tak jak na obrazku podróż wygląda w dzień...

Z uwagi na to, że wrażenia estetyczne, jakich doznają nasi najmłodsi obywatele...

PSIE KONCERTY

Pies to naprawdę przyjaciel człowieka i przynadć trzeba, że w Łodzi cieszy się on należytą sympatią...

Wiosna i lato to taki okres, w którym ludzie, żądni świeżego powietrza, otwierają okna...

Po tych dwóch pozorach nie łączących się ze sobą uwagach możemy już spokojnie przystąpić do sedna sprawy...

Ludzie nie śpią; ludzie zamykają okna, a psy całą noc szczeleją...

Fabryki otrzymują ambulatoria

Na 1 maja będą uruchomione nowe ośrodki lecznictwa przemysłowego

W planach rozbudowy lecznictwa przemysłowego przewidziano na bieżący rok uruchomienie 6 zespołów leczniczo-sanitarnych...

Z sześciu zaplanowanych zespołów trzy zostały już uruchomione i pracują normalnie (przy ZPB im. Stalina, im. Armii Ludowej i ZPO im. Fornalskiej)...

Zakłady 1 Maja i Marchlewskiego w ramach zobowiązania 1-majowych podjęły się przygotować lokale i urządzenia ośrodki do dnia 1 maja...

Nieświęteczne uwagi o świątecznych wspomnieniach

Kochana Redakcjo! Niniejszym podaję ci piękny komplet moich świątecznych przygód z prośbą, abys mi wyjaśniła...



6 bm. postanowiliśmy z żoną (i z dwójkiem dzieci) pojechać do rodziców do Tczewa...

W informacjach powiedziano mi (jak przystało na przyzwolną informację) szybko, pewnie...

Zauważył... kurz

Wiosna w pełni, z nią pierwszy raz upały i... pierwszy kurz. Wprawdzie niektórzy dozorcys jeszcze tego nie zauważyli...

Pierwszym z nich — był dozorca Ośrodka Szkoleniowego Min. Gospodarki Komunalnej przy ul. Boj. Getta 25...

sprawnie, że taki pociąg owszem przejeżdża przez Widzew.

Ale następnego dnia na Widzewie okazało się, że taki pociąg wcale tamtędy nie przechodzi...

Także na 1 maja Wydział Zdrowia otworzy kilka nowych ambulatoriów międzyzakładowych...

Także na 1 maja Wydział Zdrowia otworzy kilka nowych ambulatoriów międzyzakładowych...

Przy Zakładach Wytwórczych Aparatów Niskiego Napiecia powstanie przychodnia dla robotników zakładów im. Barlickiego, RSW „Prasa”...

J. A.

To rzeczywiście przykry zbieg okoliczności. Stał się pan ofiarą roztargnienia, no i oczywiście lekceważenia obowiązków...

NASZ Felieton

Odzwyczaił się

W całym domu wszyscy się ucieszyli kiedy rozeszła się wiadomość, że dom będzie przyłączony do sieci wodociągowej i kanalizacyjnej.

No, nareszcie będziemy mieli wygodę — wdychali z ulgą.

Następnego dnia przyszli robotnicy i przystąpili do prac. Rozkopali najpierw kawałek podwórza...

A jak my się z domu wy dostaniemy na ulicę? — myślała — I jak to dłużej potrwa, to co my zrobimy? Przecież akrobata trzeba być, żeby taki dół przekroczyć.

Ala robotnicy widać nie

pierwszy raz wykonywali swoją robotę. Przez rozkopany chodnik przetrzuli deskę...

Przez następne dni bez humoru był jakoś i markotny. I w domu dużo przesiadywał.

A Feluś chodzi markotny i przyglądał się kładce najpierw ze złością, a później tylko smętnie kiwał głową.

— To wszystko przez ciebie — myślał w zadumie.

Czas upływał, roboty kanalizacyjno-wodociągowe jakoś się przewlekły, bo kładka w dalszym ciągu była jedyną arterią komunikacyjną łączącą kamienicę z miastem.

Wreszcie, ku radości mieszkańców, dom przyłączono do sieci, roboty zakończono i chodnik z powrotem ślicznie ułożono...

Następnego dnia zdarzyło się, że Feluś spotkał na ulicy dawno niewidzianego przyjaciela, a ten dla omówienia całokształtu spraw przyjacielskich zapraszał go „na jednego”.

— Widzisz bracie, kładkę nam przetrzucili nad domem od kanalizacji. A ja z natury uciążliwy jestem...

Tak nie można

Przyszło ich do redakcji około 20. Zarzuciło się od białych czapek. Osobliwa to była delegacja. Pierwszy trzymał w dłoni blaszany garnuszek...

Niech pani ściśnie, tylko ostrożnie, bo jak wyskoczy z rektu, to szybko może wybić.

Łatwo było się domyśleć, że studenci przyszli prosto po (niezjedzoną) obiadzie ze stołówki przy ul. Piotrkowskiej 24.

Męczymy się już dawno — opowiedzieli — podczas, gdy nasi kolezdy jadający obiady w innych stołówkach otrzymują smaczne i wysokokaloryczne posiłki.

Książka zażaleń zapisana od 1 do 38 strony żalami i uwagami studentów. Kierowniczka na uwagi albo nie odpowiada wcale, albo odpowiada te są nie mówiące i powierzchnowe.

I tak jest od chwili kiedy lokal przejął LZG. Jesteśmy w lokalu traktowani jak przysłowiowa pies piąta noga...

Studenci nie mogą być pokrzywdzeni dlatego, że stoją się tu, a nie gdzie indziej. A jeśli personel lokalu nie może dać rady...

Premie to nie gruszki na wierzbie



W ten to właśnie sposób wyobraża sobie jeden z naszych czytelników, pracownik oddziału Poznańskiego Zespołu Budown. Przem. Drobnego (Poznań, Rokosowskiego 101) w Łodzi...

Pierwsze pomidory

Już za dwa tygodnie ukazą się w łódzkich sklepach uspołecznionych pierwsze pomidory...

Najprzyjemniejszą nowiną o nowalich dla wszystkich będzie niewątpliwie to, że w końcu kwietnia ceny na nie ulegną znacznej obniżce.

DOM i rodzina

BLUZKA PRAKTYCZNA Minimum materiału, maksimum oszczędności...



W ten to właśnie sposób wyobraża sobie jeden z naszych czytelników, pracownik oddziału Poznańskiego Zespołu Budown. Przem. Drobnego...

spodziewać, że już w najbliższym czasie ukaza się w sprzedaży większe ilości...

Wszystkie gospodynie powinny przy tym pamiętać o tym, że młode warzywa są zdrowym i smacznym urozmaicheniem jadłospisu.

Do sałatki, która możemy podać do kielicha, czy jedwabiu, pod warunkiem, że nie będzie on zbyt miękkim.

NIEDZIELA 19 KWIECIEŃ DZIS Leona JUTRO Anzelma

WAŻNE TELEFONY Pogot Ratunkowe 254-44 Straz Pożarna 8 Kom. Miejska MO 253-60 Miejski Ośr. Intor 159-15

DYZURY APTEK

20.4. (niedziela) A. S. nr 13 (Obr. Staligradu 15), A. S. nr 49 (Pabianicka 218), A. S. nr 16 (Jaracza 32), A. S. nr 19 (Marchlewskiego 50), A. S. nr 17 (Wróblewskiego 54), A. S. nr 26 (Kopernika 26), A. S. nr 50 (Piotrkowska 67), A. S. nr 53 (Plac Kościelny 8).

DYZUR POLOZNICZO-GINEKOLOGICZNY 20.4. dyżuruje cała dwójka szpitali im. M. Curie-Skłodowskiej — ul. Curie-Skłodowskiej 15; 21.4. szpital im. dr H. Wolf — ul. Łagiewnicka 34.

TEATRY NOWY (Wickowskiego 15) g. 15 „Pociąg do Mar-”

CO? GDZIE? KIEDY?

sylii, g. 18.30 „Hor-szyński”, 21.4. g. 19 „Pociąg do Marsylii” WOLSKA POLSKIEGO (Jaracza 27-29) g. 15.30 i 19 „Trzydzieści srebrników”, 21.4. g. 19 „Trzydzieści srebrników”

BOVSZECHNY (Obr. Sta-ligradu 21) g. 15 „Da-my i huzary”, g. 19 „Moralność pani Dul-skiej”, 21.4. nieczynny. MUZYCZNY (Piotrkow-ska 243) g. 19.15 „Or-feusz w piekle”, 21.4. nieczynny. MAŁY (Traugutta 1) g. 19.30 „Zielony gil”, 21.4. nieczynny. PINOKIO (Kopernika 16) g. 12 i 17 „Pieśń Sarmaków”, 21.4. nieczynny.

ARLEKIN (Piotrkow-ska 152) g. 17 „Jak dwa Michały czas zatrzymały”, 21.4. nieczynny. WARSZAWSKI TEATR OBZADNOY „GNOM” (Poludniowa 11) g. 12 i 18 „o jeżu zaklętym”, 21.4. nieczynny. CYRK nr 7 (Pl. Niepodle-głości) codziennie atrak-cyjny program o g. 19.30 w niedziele i święta o g. 15.30 i 19.30.

KONCERTY

FILHARMONIA (Naputo-wicza 20) w niedziele g. 12 — XXXII Poranek Symfoniczny.

KINA BAJKA (Franciszkańska 31) „Wedrówki czarodzieja”, dod. „Nauka i technika”, nr 15-50, g.

ROBOTNIK (dla młodz.) (Kilińskiego 176) „Smia-li ludzie”, g. 15, 17, 19, 20, 21; 21.4. g. 17, 19 ROMA (ul. Rzgowska 82) „Jednostkowi milione-rzy”, dod. „Sprawny do pracy i obrony”, g. 16, 18, 20, por. — 14, 21.4. 18, 20, dozw. od lat 14

SOJUSZ (Nowe Złotno) „Pustelnia Parmeńska” I ser. g. 15, 17, 19 — dla młodz. i dzieci. Dla młodz. i dzieci — „Król Lavra” g. 13; 21.4. II seria.

STYLLOWY (Kilińskiego 123) „Na arenie”, dod. „Młodzi budują pokój”, g. 16, 18, 20, 21.4. g. 18, 20, dozw. od lat 7. SWIT (Baucock Rynek) — „Pierwsze dni”, g. 16, 18, 20, dozw. od lat 12, por. „Biały kiel”, g. 11, 21.4. „Tragiczny pościg”, g. 18, 20, dozw. od lat 14.

TATRY (Sienkiewicza 40) „Czekaj na mnie”, dod. „Czy zwierzęta myśla”, g. 16, 18, 20, dozw. od lat 12, por. 11.30, 21.4. g. 16, 18, 20.

WISLA (Przejazd 1) — „Wielki koncert”, g. 15.45, 18, 20.15, por. — 12 21.4. g. 15.45, 18, 20.15 do zwolone od lat 12. WŁOKNIARZ (Próchnika) Festiwal Filmów NRD „Ręka bogów”, g. 16.30 18.30, 20, por. — 10.30, dozw. od lat 14.

WOLNO (Napolekow-skiego 16) „Pani Dory”, g. 14, 15.15, 18.30, 20.30, dozw. od lat 14; 21.4. „Człowiek bez jutra”, g. 16, 18, 20, dozw. od lat 14.

6 bm. postanowiliśmy z żoną (i z dwójkiem dzieci) pojechać do rodziców do Tczewa...

GDYNIA (Przejazd 2) — Program naukowo-oswia-towy” nr 17-52 PKP nr 17-52 „Wzrost Altkaj”, „Wilki i niedźwiadki”, g. 17, 18, 19, 20, 21. Progr. dla najmłodszych: „We-sola światła”, „Zawod-nik”, „Jak kominiar-czyk wywiódł SS w po-pie”, g. 11, 12, 14, 15, 16; 21.4. g. 16.

MŁODA GWARDIA (Zielona 2) młodzieży — Zielona 2) „Razek się spóźniła”, dod. „Awaria” g. 14, 16, 18, 20, por. — 12; 21.4. g. 16, 18, 20.

MUZA (Pabianicka 173) „Jak bartowała się stał”, g. 16, 18, 20; 21.4. g. 18, 20, dozw. od lat 7. POLONIA (Piotrkowska 67) „Carmen w Holly-wood”, dod. „Helgo-land”, g. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30, por. — 10, 12; dozwolony od lat 7; 21.4. g. 16.30, 18.30, 20.30.

PRZEDWIOSNIE (Zerom-skiego 74) „Zaloga” g. 16, 18, 20; 21.4. g. 18, 20, dozw. od lat 12.

REKORD (Rzgowska 4) „Kłopoty ref. Trziszki”, g. 15.30, 17.30, 19.30, dozw. od lat 14; 21.4. g. 17.30, 19.30, por. „Knock-out”, g. 11.

NIEDZIELA, 20 KWIETNIA
Wiadomości: 6,00, 7,00, 8,00, 17,00, 23,50.
6,05 Muz. 7,05 Muz. rozr. 7,25
Wiąz. melodii operetkowych. 7,55
Kalendarz Radiowy. 8,15 Muz. baletowa. 8,30 „Wszelchnia Radiowa” — wykład z cyklu: „Historia literatury polskiej”. 8,50 Aud. SKR. 9,00 Muz. klasyczna. 9,30 Aud. dla dzieci. 9,45 „Wiesz tańczy i śpiewa”. 10,00 Przegląd prasy. 10,05 Skrzynka ogólna. 10,20 „Naród Pierwszemu Obywatelowi”. 10,50 „Robotnicze zespoły świetlicowe”. 11,10 „Poezja i muz.”. 11,40 Skrzynka Wszelchnia Radiowej”. 12,04 Przegląd czasopism. 12,15 Poranek symf. 13,15 Pogadanka z cyklu: „Nowości techniczne i naukowe”. 13,25 Konc. rozr. 15,00 „Śpiewamy pieśni i piosenki”. 15,15 Aud. dla dzieci — „Waska Trubaczów” słuch. 16,00 „Co przyniosła nowe „Problemy”. 16,50 Feleton. 17,20 Konc. ork. rozgł. wrocławskiej. 18,00 „Dwie tony” — słuch. E. Nizurskiego. 19,20 Wianuska serenade. 19,30 „Na fali humoru i satyry”. 20,00 Konc. z Budapesztu. 21,30 Mel. tan. w wyk. zespołu instrumentalnego. 22,00 Wiad. sport. z całej Polski. 22,40 Aud. z cyklu: „Koncerty instrumentalne z tow. orkiestry”. 23,10 Konc. solistów.

ROZGŁOSNIA ŁÓDZKA
8,55 Komunikaty na muzyce. 14,00 „Jeszcze jedna budowa socjalizmu” — koncert z Turkowskich Zakładów Przemysłu Jedwabniczego. 16,20 „Od naszych korespondentów”. 16,30 „Z notatnikiem w terenie” — aud. w opr. K. Wójtowicza. 22,30 Wiad. sportowe lokalne.

PONIEDZIAŁEK, 21 KWIETNIA
Wiadomości: 12,04, 17,00, 21,00, 23,50.
6,00 Wiadomości dla wsi. 8,05 Aud. z cyklu: „Mówimy o hodowli” pt. „O kłopotach hodowców z Rzeczochy”. 8,15 „Z mikrofonem przez miasto i wieś”. 11,45 „Głosy miasta”. 13,30 Duet fortepianowy. 13,55 Radzieckie pieśni ludowe. 14,15 Aud. Związku Nauczycielstwa Polskiego. 14,30 Muz. symf. 15,15 Aud. PCK dla chorych. 15,30 Dla świetlic dziecięcych — słuchow. 16,00 „Wszelchnia Radiowa” — wykład z cyklu: „Historia Polski” (I). 16,20 „Z mikrofonem przez miasto i wieś”. 16,35 Z cyklu: „Nasze sprawy” — aud. 16,50 Muz. ludowa. 17,05 „Odpowiedzi fali 49”. 17,15 Aud. dla kobiet. 17,25 Muz. kompoz. polskich. 17,45 Reportaż aktualny. 17,55 Muz. tan. 18,30 „Wszelchnia Radiowa” — wykład z cyklu: „Historia międzynarodowego ruchu robotniczego” (II). 18,50 „Słuchamy muzyki” — aud. słowno-muzyczna. 19,15 „Siedem dni sportu młodziegoc”. 19,30 Muz. i aktual. 20,00 „Na rod Pierwszemu Obywatelowi”. 20,15 Konc. Krak. ork. i chóru PR. 21,30 Muz. operowa. Fragmenty z opery „Wilhelm Tell”. 23,05 Muz.

Pracownicy poszukiwani
Naczelnego inżyniera inwestycji (mechanika), inżyniera lub technika z praktyką na stanowisko kierownika kontroli technicznej, inżyniera z praktyką na stanowisku szefa produkcyjnej, technika bezpieczeństwa i higieny pracy, technika do planowania technicznego, technika warsztatowego, techników-mechaników, technologów, kierownika narzędziowni, majstrów narzędziowni, starszych majstrów działu mechanicznego, kontrolerów technicznych, tokarzy na tokarki pociągowe, tokarzy na rewolwerówki, ostrzarzy na narzędzia, ustawiaczy na rewolwerówki, robotników i robotnice do nauki na tokarkach zatrudnionych w Zakładach Kinotechnicznych Łódź, ul. Nowotki 41. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Personalny. 1055-K

Pracownicy poszukiwani

Traktorzystów i mechaników w celu zatrudnienia na terenie woj. łódzkiego poszukuje natychmiast Ekspozytura Okręgowa POM — Łódź. Bursy i stołówki dla traktorzystów zapewnione. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny Ekspozytury Okręgowej POM — Łódź, ul. Pabianicka 55. 1052-K

Księgowych o wysokich kwalifikacjach, obeznanych z branżowym planem kont dla handlu zatrudni od zaraz PPK „Ruch”. Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Kadr Łódź, Rooseveltta 17. 1062-K

Pracowników i pracownice fizyczne zatrudni Państwowy Szpital Kliniczny A. M. w Łodzi. Zgłoszenia przyjmuje Referat Personalny, Łódź, ul. Wierzbowa 3. 1079-K

Tkaczy na krosna angielskie i kortowe, śrubowników i przykręcaaczy na przedziałnie oraz palaczy i murarzy zatrudnia natychmiast Zakłady Przemysłu Wełnianego im. Piotra Bardowskiego w Łodzi, ul. Gdańska 80. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Personalny zakładów Łódź, ul. Gdańska 80. 1077-K

Kasjerkę zatrudni od zaraz Państwowa Organizacja Imprez Artystycznych „Aistos”. Zgłoszenia przyjmuje się w godzinach 8—16, Łódź, ul. Zeromskiego 100. 1082-K

Tadeusz Sójta zdecydował się — będzie oficerem Wojska Ludowego

Codziennie w godzinach porannych prezes gmachu przy ul. Południowej 7 wypełnia się młodzieżą. To kandydaci do szkół oficerskich Ludowego Wojska Polskiego, młodzi ochotnicy przychodzą do Wojskowej Komendy Rejonowej aby dokonać zapisu. — No więc jak Tadek, zdecydował się? — Ja? Odrzuć. Gdy tylko u nas w pracy ogłoszono, że rozpoczęli się zapisy do szkół oficerskich, pomyślałem sobie: to jest coś dla mnie. — A do której szkoły? Tu Tadeusz Sójta zastanowił się i... nie udzielił wyrażonej odpowiedzi. Zobaczy, musi się rozzejrzeć w możliwościach. A możliwości są wielkie, bo szkół jest dużo, i każdy może dokonać wyboru zgodnie z zamiłowaniem. Za chwilę Sójta, pomocnik hartownika z ZPM im. Strzelczyka wraz z kolegą Jerzym Kosmalskim, elektromonterem z ZPB im. Waryńskiego

— także kandydatem do szkół — stał już przed oficerem dyżurnym. Przeglądnięli uważnie ankiety, wypełnili je, a w miejscu gdzie należało oznaczyć rodzaj szkoły, wypisali: Oficerska Szkoła Pancerna... Trwało jednak dość długo zanim wpisał te słowa. Szkół jest bowiem kilkanaście. Największym powodzeniem cieszą się lotnicza, marynarki wojennej, piechoty, artylerii, wojsk pancernych oraz felcerska. Teraz Sójta i Kosmański będą z niecierpliwością oczekiwali decyzji. Ale nie tylko oni... Podczas gdy ci dwaj wypełniali ankiety, drzwie się prawie nie zamykały, tylu przychodziło kandydatów. Wystarczy nadmienić, że tylko w dniu 17 b.m. zgłosiło się do Rejonowej Komendy Łódź I ok. 40 kandydatów! A tak jest prawie codziennie... Co ich przyciąga? Niewątpliwie wiele czynników. Ale wśród nich jest jeden zasad-

niczy. Młodzież zdaje sobie sprawę, że dopiero w Ludowej Polsce mogła uzyskać prawo do wstępowania do szkół oficerskich, które w Polsce sanacyjnej były zarezerwowane tylko dla synów z zasobnych rodzin. Teraz stoją one otworem dla młodzieży robotniczej. Toteż młodzież korzysta z tego prawa jak najszerzej. Jeszcze do 30 czerwca r.b. będą trwały zapisy do szkół oficerskich dla młodzieży roczników 1929 — 1934. Każdy, kto chętny i zdrowy może zgłosić się do zaszczytnej i ciekawej służby w kadrcie oficerskiej Ludowego Wojska Polskiego. Po ukończeniu szkół młodzi oficerowie będą z kolei szkolic naszych żołnierzy na świadomych i ofiarnych obrońców ojczyzny.

GŁOSY i odgłosy

Telegraficznym skrótem

Jedzie dursze — z takim hasłem wystąpił sklep PSS nr 13 w Rawie Mazowieckiej, dodając do każdego kilograma cukru, odpowiednią porcję tej smakowitej ryby. Kto zaopatrzył się w dursze wcześniej i odmawiał kupna, ten nie otrzymał cukru. — Ktoś „przesolił” z tym cukrem i durszem — mówią mieszkańcy Rawy. J. Mietelski

Przedstawicielstwo zainteresowało się zakładami produkującymi zastępczą osłonkę do wędlin. Proszą o to „Smakosze”

Dlaczego na bombonierce dawnej firmy „Wedel” widoczny jest napis: „Czekoladki deserowe” a zawartość przeczy temu, ponieważ znajdują się w niej prażniki. Poza tym war to również wyświetlić dlaczego w sklepie MHD nr 376 bombonierka taka kosztuje 18 zł 90 gr, a w sklepie PSS nr 781 — 21 zł.

Konsumenci świątecznych wędlin uskarżają się, że niektóre z nich przeszły zapachem formaliny. Warto by za-

Różane lody i kruszony wkrótce w barach zielonych

Nic tak nie gasi pragnienia jak dobrze zrobiony kruszony zielony. Już w tej chwili bary zielowe przy ul. Piotrkowskiej 44 i Piotrkowskiej 166 posiadają kruszony owocowe i kisieliki jagodowe, ale w najbliższych dniach wprowadzone zostaną również kruszony zielone według najnowszych receptur. Będą to kruszony różane, miętowe t. zw. leśne i melisowe do złudzenia przypominające smak cytrynowy. Ponadto bary wprowadzą niedługo sprzedaż lodów zielonych: miętowych, różanych i anżykowych. (K)

W walce z chorobami zakaźnymi wśród dzieci musi wziąć udział całe społeczeństwo

Latem jest porą roku, w której choroby zakaźne wśród dzieci występują ze zdwojoną siłą. W związku z tym Ministerstwo Zdrowia nakaże w okresie od 20 maja do 15 czerwca r.b. przeprowadzenie intensywnej akcji propagandowej, mającej na celu przeciwdziałanie chorobom zakaźnym.

Centralna poradnia ochrony macierzyństwa i zdrowia dziecka w Łodzi wciągnęła do tej akcji wszystkie organizacje masowe, a szczególnie Ligę Kobiet, PCK, związki zawodowe, nauczycielstwo szkół podstawowych i personel żłobków i przedszkoli. W szkołach, przedszkolach oraz w zakładach pracy odbędą się pogadanki i wystawy, uświadamiające zarówno dzieci jak i dorosłych o konieczności walki z takimi chorobami jak: odra, dyfteryt, koklusz, ospa i in. W akcji tej wezmą udział lekarze, pielęgniarki, studenci medycyny, aktywiści służby zdrowia i organizacji masowe. Aby jednak akcja mogła dać pożądane rezultaty, musi wziąć w niej udział całe społeczeństwo, a szczególnie komitety rodzicielskie przy szkołach.

Konkurs 1-Majowych dekoracji wystaw sklepowych

Komitet Obchodu 1-Maja w Łodzi organizuje konkurs dekoracji wystaw sklepowych o tematyce związanej z dnem 1 Maja wytypowane wystawy należy zgłaszać do dnia 2. 5. br. włącznie w Prezydium Rady Narodowej Wydział Kultury (ul. Piotrkowska 104, poprzeczna oficyna, II p. pokój 284) w sekretariacie konkursu, w godzinach od 8 — 11-tej.

Wielki wiec w Radogoszczu

Dziś, dn. 20 bm., o godz. 10 na miejscu byłego obozu hitlerowskiego w Radogoszczu, Związek Robotników o Wolność i Demokrację organizuje wielki wiec manifestacyjny w związku z Międzynarodowym Dniem Bojowników o Wolność i Demokrację. W wiecu tym wezmą udział liczne organizacje społeczne z pocztami sztandarowymi. Po okolicznościowych przemówieniach delegacje złożą wieńce na grobach ofiar faszyzmu.

Przy zgłaszaniu do konkursu należy podać instytucję, dokładny adres sklepu, ilość dekoracji oraz nazwisko i imię dekoratora.

Zgłaszane do konkursu dekoracje mogą być rozebrane po 8. 5. br.

Za najlepsze dekoracje zostaną przyznane wartościowe nagrody i dyplomy. Wyniki konkursu zostaną ogłoszone w prasie.

Traktorzystów i mechaników w celu zatrudnienia na terenie woj. łódzkiego poszukuje natychmiast Ekspozytura Okręgowa POM — Łódź. Bursy i stołówki dla traktorzystów zapewnione. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny Ekspozytury Okręgowej POM — Łódź, ul. Pabianicka 55. 1052-K

Księgowych o wysokich kwalifikacjach, obeznanych z branżowym planem kont dla handlu zatrudni od zaraz PPK „Ruch”. Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Kadr Łódź, Rooseveltta 17. 1062-K

Pracowników i pracownice fizyczne zatrudni Państwowy Szpital Kliniczny A. M. w Łodzi. Zgłoszenia przyjmuje Referat Personalny, Łódź, ul. Wierzbowa 3. 1079-K

Tkaczy na krosna angielskie i kortowe, śrubowników i przykręcaaczy na przedziałnie oraz palaczy i murarzy zatrudnia natychmiast Zakłady Przemysłu Wełnianego im. Piotra Bardowskiego w Łodzi, ul. Gdańska 80. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Personalny zakładów Łódź, ul. Gdańska 80. 1077-K

Kasjerkę zatrudni od zaraz Państwowa Organizacja Imprez Artystycznych „Aistos”. Zgłoszenia przyjmuje się w godzinach 8—16, Łódź, ul. Zeromskiego 100. 1082-K

St. ref. Działu Pracy i Płac, księgowego do Działu Finansowego, krojczego do bielizny dzianej, ślusarza mechanicznego do ręcznych maszyn pończosznich i do ketelmazyn poszukuje Spółdzielnia im. G. Dwa w Łodzi, Jaracza 40. 1081-K

Monterów samochodowych, pomocników monterów, smarowników, 2 kobiety do straży przemysłowej zatrudni natychmiast Ekspozytura Osobowa PKS w Łodzi, ul. Worcella 17-19. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Oddział Kadr II piętro, pokój 14, w godzinach od 7 do 15. 1083-K

Ogrodnik poszukiwany. Oferty wraz z odpisami świadectw kierować do Biura Ogłoszeń, Piotrkowska 104a pod „Ogrodnik”. 4997-G

Ogłoszenia drobne

LEKARZE
Dr LASZEWSKI choroby skórne, weneryczne, ul. Włocławskiego 23. 7.30-9. 17-19.30 (4389-G)
Dr JADWIGA ANFOROWICZ choroby skórne, weneryczne, kobiece 3-7 Próchnicka 8. (4749-G)
Dr KUDREWICZ specjalista weneryczne, skórne 8-9.30. 15-17. Piotrkowska 104. (4977-G)
Dr REICHER specjalista weneryczne, skórne, płuca (zaburzenia) Piotrkowska 14 czwarta-siódma. (4754-G)

Dr CZYZYKOWSKI choroby serca reumatyczne 16-18 Gdańska 65a.

Dr ZAURMAN specjalista skórne, weneryczne 8-9.30 1-6 Namysłowicza 2

GAB. DENTYSTYCZNE
GABINET techniczno-dentystyczny, specjalność zębów i korony stellokowe. Sienkiewicza 27, Pawlikowski. Tel. 108-23.

KUPNO - SPRZEDAŻ
FOTOGRAFICZNY aparat melobrazkowy „Eksakta” z samowyzwalaczem sprzedam. Narutowicza 41-10. (4116-G)

PIANINO krzyżowe sprzedam. Andrzejka 29, m. 21.

SPRZEDAM motocykl z wstecznym biegiem (idealny). Abramowskiego 5, m. 16. (4788-G)

SPRZEDAM tapczan (nowy). Zakątna 25-1a godz. 17-20. (4969-G)

UMIEBLOWANIE sypialni jasnej sprzedam. Południowa 23, m. 31 od 16 do 19

SPRZEDAM plac ogrodzony w Reymontowie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 104a „Plac”.

SPRZEDAM DKW 350. — Sikawa, Janosika 143.

SPRZEDAM wózek spacerowy czeski nowy. Gdańska 67, m. 11. (4929-G)

SPRZEDAM dwa uly z beczkami. Wiadomości ul. Zespółowa 15, m. 2 (Ruda Pabianicka).

UMIEBLOWANIE sypialni stół, krzesła sprzedam. Matejki 32, parter.

WÓZEK głęboki (Imuzynka) w dobrym stanie sprzedam, ul. Nawrot 35, m. 6, I piętro. (4946-G)

KUPIE warsztat tkacki nośny z kompletem. Tel. 217-47 Zychliński.

SPRZEDAM pianino „Fibiger” stan dobry. Rzgowskiego 73, m. 20. (4951-G)

UMIEBLOWANIE sypialni jasnej sprzedam. Południowa 23, m. 31 od 16 do 19

SPRZEDAM plac ogrodzony w Reymontowie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 104a „Plac”.

SPRZEDAM DKW 350. — Sikawa, Janosika 143.

SPRZEDAM wózek spacerowy czeski nowy. Gdańska 67, m. 11. (4929-G)

SPRZEDAM dwa uly z beczkami. Wiadomości ul. Zespółowa 15, m. 2 (Ruda Pabianicka).

UMIEBLOWANIE sypialni stół, krzesła sprzedam. Matejki 32, parter.

URZĘDNICZKA poszukuje pomieszczenia z umiłowaniem lub bez (z wydatkami). Oferty „4974” Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 104a. (4974-G)

SAMOTNY poszukuje pomieszczenia sublokatorskiego. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 104a „Spokojny”. (4707-G)

ZAGUBIONO kartę meldunkową Lappe Jolanta, Zachodnia 99 (bursa).

ZAGUBIONO kartę meldunkową. Nazwisko Ireneusza Niewińska Łódź, Gdansk 18. (4693-G)

ZAGUBIONO wejściówkę fabryczną, kartę meldunkową, legity. Zw. Zaw. Na zwłokę Gertruda Respondek, Sterlinga 27-10.

ZAGINAŁ pies rudy ostrowłosy, łapki białe, ogon obciety, krępy wabi się „Ryzy”. Odprowadzić za nagrodą. Piotrkowska 130, m. 4. (4767-G)

ZAGUBIONO świadectwo małej matyry nr 212-47. Nazwisko Potęga Waldemar, Kilińskiego 118.

PRZYBLAKAŁ się pies dog. Odbrzydł Wojska Polskiego 82, Wojtak Władysław. (4935-G)

DZIA 16.1. zaginął mały czarny (podpalany) płuczerok. Łaskawy znalazca proszony o odprowadzenie za wynagrodzeniem na ul. Pabianicką 55, Słowiańska.

ZAGUBIONO państwowy broszkę, dnia 18 kwietnia. Uczelny znalazca proszony o zwrot za wysokim wynagrodzeniem. Nawrot 36, m. 4. (4976-G)

UNIEWAZNIA się stemplek zaginiony w dniu 14 bm. o brzmieniu: „P.K.S. Eksp. Sped. Spedytor, st. Ł. Karolew”. (1069-K)

NAUKA I WYCHOW.
ZAKŁAD Doskonalenia Rzemiosła w Łodzi ul. Łąkowa 4 przyjmuje zapisy kandydatów na kursy przygotowujące do egzaminów mistrzowskich w zawodzie krawieckim, metalowym oraz na kursy kreślenia technicznych.

WYDAJE Instytut Prasy „CZYTELNIK”
Redakcja i Administracja Łódź, ul. Piotrkowska 96, tel. Centrala 283-00 Red. Nacz. 125-64. godz. przyjęcia 12-13 Sekretarz odpow. 204-75. godz. przyjęcia 10-12, dział gospodarczy 141-10. dział sportowy 769-95. dział miński 114-32. dział listów 143-80.

Redakcja rekopisów nie zwraca, za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.
Dział ogłoszeń Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75, czynny 8-16, w soboty 8-14.

Prenumerata miesięczna zł 4,05, kwartalna zł 12,15, półroczna zł 24,30 przymula wszystkie Urzędy Agencje Pocztowe oraz Hlistonosze miejsc i wiejskie na terenie całej Polski w terminie do 15 każdego m-ca na okres następn.

Redaguje KOLEGIUM REDAKCYJNE

NOŻ FELLOWS' A moduł 0,75 kat przyporu 20° ZDZIERAK I WYKAŃZAK zakupię, zapłać każdą cenę. Ełpiński Tadeusz, Warszawa, ulica Czerniakowska 89-93. 1069-K

RADIO wysokiej klasy — sprzedam. Limanowskiego 24, m. 39. (4569-G)

SPRZEDAM resorke ogumowaną stan dobry. Ul. Zgierska 30a garaż.

SPRZEDAM DKW 350 plinia. Radomska 6, m. 1.

SPRZEDAM maszynę — „Singer” męska bebenkowa. Łódź, ul. Kamieńska 18-50. (4917-G)

SPRZEDAM domek jednorodzinny, ogrodem i odzielnie plac. Wiadomości róg Armii Czerwonej i Przedzajhanej (w Kłosku)

SPRZEDAM platformę jednokonną. Cieszyńska 23, m. 1. (4918-G)

POMOC domowa do dwóch osób potrzebna. Jaracza 3-8. (4944-G)

POTRZEBNA pomoc domowa. Piotrkowska 92-52 lewa oficyna, parter.

POMOC domowa potrzebna. Referencje konieczne. Piotrkowska 42, m. 37. (4921-G)

WSPÓLNIA samotnego ze znajomością ogrodnictwa poszukuje. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 104a „Porozumienie”.

POTRZEBNA pomoc domowa. Wschodnia 17, m. 1, krawiec. (4808-G)

ZGUBY
ZAGINAŁ pies jasno-brzozy buldog bokser. Proszę o odprowadzenie za wynagrodzeniem. Plac Niepodległości Cyrk 7 — Gedrojc. (4821-G)

ZAMIENIE pokój używalny w kuchni i wygodny na łóżku lub dwa z kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 104a pod „Centrum”.

ZAMIENIE 3 pokoje, kuchnia, wygodny Sopot na Łódź lub okolice. Wiadomości tel. 271-78 (4968-G)

NOWOCZESNE dwa pokoje, hol zamieniam na nowoczesne trzypokojowe. Oferty Biuro Ogłoszeń ul. Piotrkowska 104a „Nowoczesne”. (4981-G)

Mistrzostwa zakończone

Wczoraj późnym wieczorem zakończone zostały indywidualne mistrzostwa bokserskie Łodzi. Na 10 przewidzianych walk 2 spotkania zakończyły się walkowerem, a tylko 2 walki rozegrane zostały w określonym czasie.

W 6 wypadkach spotkania zakończyły się technicznym k.o.

Mistrzami Łodzi zostali: Anielak (Włók) wygrał przez dyskwalifikację Różyckiego, Morawski (Włókniarz) wygrał w drugiej rundzie przez t. k. o. z Gutowskim, Szalicki (Włókniarz), wypunktował Stanikowskiego, Kaczmarek (GWKS) pokonał w drugim starciu przez t. k. o. Owcarowicza, Ścigała zdobył tytuł walkowerem, Jędrzejczyk (Włókniarz) pokonał przez poddanie się Hazego, Nagajski (Włókniarz) pokonał w trzecim starciu przez poddanie się Nacholnicka, Olejnik (GWKS) wygrał z Wolakiem, Wieczorek (GWKS) wypunktował Gieragę.

Z sal gimnastycznych na boiska

Kalendarzyk dzisiejszych imprez sportowych jest wyjątkowo bogaty. Piękna słoneczna pogoda pozwoliła nareszcie naszym sportowcom cieszyć się na świeżym powietrzu i przemieścić się na boiska i bieżnie.

Początek tegorocznego sezonu sportowego przedstawia się nadzwyczajnie bogato i jest wyjątkowo urozmaicony. Stać on będzie przede wszystkim pod znakiem zdobywania norm na SPO, a więc tym samym imprez masowych. Znajdujemy się w okresie przygotowań do biegów narodowych, do masowego startu kolarzy w dniu 27 bm. Boksery nasi, którzy skończyli już boje o tytuły mistrzowskie, szykować się teraz będą do mistrzostw Polski, które zorganizowane zostaną w Warszawie.

Już teraz zaczynamy żyć Wyścigiem Pokoju Warszawa-Berlin-Praga. Wynikami tej imprezy entuzjastycznie będziemy przeżywać pierwsze dekady maja.



Dziś w Łodzi mieć będziemy następujące imprezy sportowe:

godz. 8 w Helenowie zbiórka kolarzy przed startem o mistrzostwo Łodzi w biegu na przełaj. Wyścigi odbędą się w dwóch konkurencjach.

godz. 9 sala Ogniwa przy ul. Zakątnej 82 mistrzostwa gimnastyczne Łodzi.

godz. 9.15 na placu Komuny Paryskiej zbiórka samochodów i motocykli przed otwarciem sezonu motorowego. Po defiladzie ulicami miasta zorganizowany zostanie raid do Wolborza.

godz. 10 stadion na Widzewie początek zawodów modeli latających z udziałem moledarzy z całej Polski.



Przed dzisiejszym meczem

Górnicy z Radlina

przeegzaminują piłkarzy łódzkich

Częściowo przyzwyczajaliśmy się już do porażek piłkarzy Włókniarza. Niespodziankami są raczej zwycięstwa. Tak nie stęży było dwa lata temu i w ostatnim sezonie rozgrywek ligowych kiedy to Włókniarz bronił się rozpaczliwie przed widmem spadku z Ligi.

Teraz bierzemy udział w meczach o puchar ZMP. Łódzianie niestety jak dotychczas zajmują przedostatnie miejsce w tabelce punktacyjnej i trzeba obiektywnie stwierdzić, że po smrotnej porażce w Poznaniu nie nie zapowiada polepszenia sytuacji.

W zespole naszym są co prawda wybitni gracze, ale nie trzeba zapominać o tym, że sport piłkarski jest grą zespołową. Choć istnieją liczne kadry młodych zawodników, którzy roją na przyszłość nadzieje, ale niestety ci młodzi gracze ze względu na brak rutyny meczowej nie mogą jeszcze kandydować do drużyny ligowej. Za kilka lat z „trampkarzy” wyrosną pełnowartościowi gracze, ale tymczasem, z chwilą gdy w zespole zabraknie powiedzmy Szczyrzyńskiego, to od razu tworzy

się luka i brak jest gracza który potrafiłby zastąpić swego kolegę.

Teraz właśnie widzimy jakie są fatalne skutki nie wychowania sobie narybku. Teraz dopiero widzimy jak zawodną stała się krótkowzroczna polityka tych wszystkich działaczy sportowych, którzy w zespole chcieli widzieć jedynie jedenastu graczy.

Ciekawi jesteśmy jak zagrają dziś nasi chłopcy i czy potrafią wywalczyć punkty by nie znaleźć się na ostatnim

miejscu w tabelce punktacyjnej.

Graczy naszych przeegzaminują piłkarze Górnika z Radlina, którzy jak dotychczas też nie mogli poszczycić się lepszymi od Włókniarza sukcesami.

Sądzymy, że piłkarze Włókniarza przy własnej publiczności i na własnym boisku potrafią zrehabilitować się, odnosząc tym razem sukces. Ewentualne zwycięstwo przyczynić się może do przerwania złej passy. Od graczy naszych wymagamy możemy przede wszystkim ambitnej i ofiarnej gry.

Sportowcy NRD do Prezydenta Bieruta

Po meczu piłkarskim między drużyną CWKS i zespołem VP Drezno, który odbył się w Dreźnie zakończony zwycięstwem Polski 3:0, piłkarze obu drużyn wysłali do Prezydenta RP Bolesława Bieruta depesze z okazji 60 rocznicy Jego urodzin.

Po meczu odbyło się w hotelu „Asteria” uroczyste przyjęcie, na którym kierownik drużyny polskiej Domański podziękował sportowcom niemieckim za serdeczne przyjęcie w NRD, podkreślając wśród ogólnego entuzjazmu ze-

branych, że zacieśniające się kontakty sportowców NRD i Polski służą dalszemu pogłębieniu przyjaźni między obu narodami.

W odpowiedzi burmistrz miasta Drezno — Wagner przekazał pozdrowienia narodowi polskiemu od mieszkańców Drezna i wręczył sportowcom polskim upominki.

Vesely na czele drużyny CSR

Do drużyny reprezentacyjnej Czechosłowacji na V Międzynarodowy Kolarski Wyścig Pokoju „Trybuny Ludu” „Neues Deutschland” i „Rudoho” Praga” wyznaczeni zostali następujący zawodnicy: Jan Vesely, czołowy kolarz CSR, który odniósł wiele sukcesów zarówno w kraju, jak i na terenie międzynarodowym, Jan Knezourek, uczestnik szesiorozowego Wyścigu Pokoju, Jozef Skorzepa — uczestnik wyścigu w roku 1950, Puklicki — znany w Polsce ze startu w 1949 r. oraz Svoboda i młody Nesl, którego zobaczmy po raz pierwszy.

Tabela wygranych

Drugi dzień ściągnięcia

Wygrana 30.000 zł padła na nr: 172652.
Wygrana 20.000 zł padła na nr nr: 91750 114470 157213 178234.
Wygrana 10.000 zł padła na nr nr: 25587 54414 116794 146418.
Wygrana 5.000 zł padła na nr nr: 9422 41602 60727 90505 94350 164269 178549.
Wygrana 2.000 zł padła na nr nr: 16359 43954 44153 44679 80417 81974 95296 96043 100504 101917 134448 140973 159497.
Wygrana 1.000 zł padła na nr nr: 1369 3047 4246 7479 12369 15888 20184 20989 22209 22905 27660 30030 31020 32996 42252 48634 49515 51537 59245 59863 60338 60814 63855 64468 71307 71517 75618 76508 77009 81591 81422 86144 86351 86785 86924 88167 88623 83181 93739 95328 96110 96493 97276 97692 98151 104687 107836 110642 118912 126497 129752 131742 131957 134903 135736 139056 140739 141600 145392 151044 152378 152474 152958 155319 156849 168144 172375 172811 175291

Masowy start lekkoatletów w biegu sztafetowym „Głosu Robotniczego”

Dzisiejsza impreza lekkoatletyczna o nagrodę przechodnią „Głosu Robotniczego” przy-

czyni się niewątpliwie w znacznym stopniu do zwiększenia propagandy sportu lekkoatletycznego na terenie Łodzi.

Na starcie staną licznie członkowie kół sportowych, organizacji młodzieżowych i zawodnicy klubów sportowych. Bieg sztafetowy „Głosu Robotniczego” rozegrany zostanie na ul. Piotrkowskiej, a więc nie na zamkniętym stadionie, a po prostu na ulicy i dlatego obserwować walkę na całej trasie będą mogli przygodni widzowie, a widzów tych zbierze się niewątpliwie cała masa.

Otwarcie sezonu motocyklowego

Motocykliści szykują się do otwarcia sezonu sportowego. Jutro wszyscy motocykliści zbiórą się na Placu Komuny Paryskiej, gdzie nastąpi oficjalne otwarcie sezonu.

Po apelu nastąpi przejazd kolumny samochodowo-motoryzacyjnej ulicami miasta.

Po części oficjalnej przewidziany jest raid do Wolborza.

godz. 10 sala w Helenowie mecz szermierczy w szabli i florecie Kolarz (Ł) — Stal (Poznań).

godz. 11 boisko przy ul. Kilińskiego mecz o mistrzostwo II Ligi Widzew — Kolarz (Olsztyn).

godz. 11 lekkoatletyczne biegi propagandowe na ul. Piotrkowskiej o nagrodę Redakcji „Głosu Robotniczego”.

godz. 15 w sali MDK przy ul. Traugutta turniej piłki ręcznej.

godz. 16.30 stadion przy Al. Unii mecz piłkarski drużyn ligowych o puchar ZMP Włókniarz (Ł) — Górnik (Radlin). Urzęd meczem uroczyste otwarcie sezonu sportowego Włókniarza.

Chudodod usiadł na podłodze, położył obok karabin i zdjął z ramienia ramię krzywej basmaczowskiej szabli.

— A więc było tak. Schodziliśmy z przełęczy. Dowódca z czerwonymi żołnierzami szli na lewo, przez pustkowia, do wąwozu. A ja i dwaj czerwoni żołnierze — przez osiedle, na prawo do twierdzy. Tutaj nasi ludzie — Nigmat, Isaf, wielu ludzi, nawet Ali-Mamat — wybiegli z domów, uradowali się, witali nas okrzykami.

— Poczekaj, Chudodod! — przerwała Nisso. — O Szo-Pirze opowiadał, gdzie jest ranny?

— Nie wiem, Nisso. Karaszir powiedział, że będzie żył... Ręka złamana, powiedział. Do rzeki skoczył...

— Boli go, powiedz?

— Oczywiście, że boli, Nisso... Ale to nic. Doktor pojechał po niego, dowódca posłał... Nasi ludzie łapią kije, motyki, widły, topaty... My od razu — do twierdzy... Oto już twierdza. Widzimy wielki pożar, nasze ziarno płonie. Seidowie biegają. Kupiec podpala inne worki... Kendyri podbiegł do kupca, zabił go z małej broni. Odwrócił broń, wystrzelił prosto w twarz Nauruz-bekowi. Nauruz-bek także upadł, obaj nieżywi. Kendyri rzucił małą broń, śmieje się, całuje mnie. „Oto — krzyczy — dwa psy zabiłem jak podpalali nasze ziarno. Patrz — krzyczy — zabiłem wilki. Gaście ogień...” Gasimy ogień. Kendyri nam pomaga. Gdy zgasił — Kendyri zaprowadził nas, pokazał jamę na ziarno przywaloną kamieniami, a tam ty leżałaś Nisso, żywa...

— Dobry człowiek — Kendyri — powiedziała Nisso. — Ja nic nie pamiętam. Gdzie jest teraz?

— W domu u siebie. Poszedł spać. Mówi, że jest zmęczony. Nie rozumiem, jak można teraz spać...

— Chudodod, powiedz — proszącym głosem powiedziała Nisso — gdzie Mariam!



95) tłum. Zofia Łapicka

Chudodod spojrzął ze zdziwieniem na Nisso, na Giuriz i Zuaidę. Kobiety opuściły głowy ze smutkiem.

— Czy nie wiesz, Nisso? — ostrożnie zapytał Chudodod. — Wiem, wiem! — głos Nisso przeszedł w szloch. — Ciało jej jest czarne, oczu nie ma, dusza obróciła się w ptaka, w maleńkiego ptaszka, olbrzymi ptak wsunął głowę w jej pierś, zadziobał jej duszę...

— Zostaw ją, Chudodod — cicho powiedziała Giuriz — nie rozmawiaj z nią.

— Pójdę — powiedział ze smutkiem Chudodod, podniósł z podłogi karabin i szablę, wstał, w drzwiach obejrzał się na Nisso, westchnął i wyszedł.

Na dworze rozległ się hałas. Giuriz skoczyła do okna i ujrzała procesję, która powoli weszła do sadu — trzech żołnierzy Czerwonej Armii, Karaszira, rosyjskiego doktora. Żołnierze nieśli nosze. Za nimi szli obejmując się, Izof i Sauch-Bogor. Karabin Izofa zwiślał mu na samieniu, lufa w dół.

— Szo-Pira niosą! — krzyknęła dziko Giuriz, przebiegła przez pokój i rzuciła się ku drzwiom.

Nisso, jak gdyby poderwana jakąś silną ręką pobiegła za nią. Wybiegła do sadu i ujrzawszy na noszach trupio bladą twarz Szo-Pira, krzyknęła przeraźliwie:

— Zabili go... Zabili mego Szo-Pira!...



Oprac. JAROSŁAWA NIECIECKIEGO (7)

Byłam szczęśliwa, że zajęłam pierwsze miejsce, że zdobyłam punkty dla Polski i wreszcie, że zrewanżowałam się Konopackiej. Ale los szykował mi jeszcze tego dnia niespodziankę. W głowie spikera nie mogło się widocznie pomieścić, że Konopacka została pokonana przez zawodniczkę z Pabianic i, wyobraźcie sobie moje zdumienie, gdy ogłosił przez megafon, że pierwsze miejsca zajęła... Konopacka, drugie — ja, a następnie obie Włoszki.

Na trybunach powstała awantura. Zaczęto protestować. Moi pabianiczanie, którzy przyjechali tutaj, aby patrzeć jak będę „walić” dyskiem i których rozszalała łuma, gdy widzieli na zielonej murawie moją chorągiewkę zatknęta najdalej, teraz zdębieli.

Konopackiej zrobiono przyjemność, a mnie wielką krzywdę. Do dzisiejszego dnia nie wiem, dlaczego właściwie ona sama nie zdobyła się na to, by przyłączyć się do grona protestującej publiczności. Mogła by przecież sama sprostować błąd, a przysporzyłoby to jej niewątpliwie popularności. Nie mogło jednak zmienić faktu, że mistrzyni olimpijska została w dniu tym pokonana przez dziewczynę z Pabianic.

Po meczu tym Konopacka wycofała się z czynnego życia sportowego. Przestała rzucać dyskiem. Dziwnie lekko zrezygnowała z dalszych laurów olimpijskich. Nie chciała bronić swego tytułu w Los Angeles. Zaczęto mówić o tym, że Halina sympatyzuje z ministrem sanacyjnego rządu — Matuszewskim. Nie wypadło widocznie przyszłej pani ministrów pokazywać się publicznie w krótkich spodenkach i rzucać dyskiem. Minister był przy tym wszystkim — jak mówiono — bardzo zadrosny.

Nigdy w życiu nie spotkałam się z Konopacką jako snortowa rywalka. Ujrzałam ją natomiast w innych okolicznościach. Któregoś dnia będąc w Warszawie przechodziłam obok kortu i zauważyłam grającą w tenisa Konopacką. Przy siatce kortu stał krepy dżentelmen, ubrany w jasny flanelowy garnitur. Był to pan minister. Zdziwiło mnie trochę, że przed południem w dzień powszedni minister nie ma innego zajęcia jak asystować swojej żonie przy grze w tenisa.

W pewnej chwili wyrwał mi się wesoly okrzyk: — Uważaj Haluśko, nie skacz tak, bo nóżkę skreczisz! Minister odwrócił się i obrzucił mnie takim spojrzeniem, że pożałowałam swej serdeczności. Odeszłam więc,

nie powiedziawszy ani słowa więcej.

Czułam wielki niesmak po tym spotkaniu. Zła byłam na siebie, że zaczęłam Konopacką i że naraziłam się na pogardliwe spojrzenie pana ministra, który, jak wszyscy jego koledy w sanacyjnym rządzie, gardził prostymi ludźmi, a korzył się jedynie przed bogaczami i arystokracją.

W okresie przygotowań do Olimpiady raz jeszcze Konopacka zatriumfowała w pewnym sensie nade mną. Podczas jednego z treningów zgłosiłam prośbę pobicia rekordu Polski, należącego do Konopackiej, który wynosił 39.67 m. Wszyscy byli pewni, że rekord padnie. Próba miała się odbyć w Pabianicach, na tym samym stadionie, na którym zaczęłam rzucać dyskiem. Przyjechali sędziowie z Łodzi, wymierzili koło, ważyli dysk, nareszcie zaczęła się próba. Na treningach miałam rzuty stale ponad 40, a w dniu tym jak na złość zabrakło mi do rekordu dokładnie 6 centymetrów. Za każdym razem wycierałam szmatką dysk, mocno chwytając palcami metalowe okucie i starałam się rzucać idealnie. Mimo wysiłku woli i kropel potu na czole, nie pobiłam rekordu. Przy pomniłam sobie raz jeszcze Konopacką, pozostała nadal rekordzistką Polski.

Nie przejęłam się zbyt niepowodzeniem. W dysku bywa, że najlepsi zawodnicy mają swój zły dzień i rzucają o 2—3 metry niżej swoich możliwych. Żal mi tylko było, że sprawiałam zawód publiczności i sędziom. Ale na zakończenie tej nieudanej próby podszedł do mnie prezes Łódzkiego Okręgowego Związku Lekkoatletycznego Szumlewski i powiedział:

— Nie dziś — to jutro. Słowa te sprawdziły się wkrótce.

IV

Byłam zbyt młoda i zbyt pełna nadziei, żeby długo przejmować się nieudaną próbą pobicia rekordu Polski. Śnił mi się udział w Olimpiadzie, której termin zbliżał się.

Z marzeń moich nie zwieryzylam się niemal nikomu, gdyż bałam się narazić na żarty ze strony starszych kolegów, którzy skorzy byli do drwin.

Z nastaniem zimy zabrałam się energicznie do treningów. Wróciłam do sali gimnastycznej w Pabianicach przy ul. Żeromskiego. Trenowałam również w ujeżdżalni należącej wówczas do Krusche-Endera. Opiekunem moim był w dalszym ciągu trener Marciniak.

(D. c. n.)